Nr. 148. — Rok 5. **Dziś 16 stron.** **Cena 15 groszy.**

GŁOS POMORSKI

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji 1,80 Zł. w agenturach miejscowych miesięcznie 1 85 Zł, przez pocztę przy zamówieniu przez ekspedycję naszą 2,06 Zł wprost na poczcie lub u listowego kwartalnie 6,48 Zł, miesięcznie 2,16 Zł, dla W. M. Gdanska 2,5 Guld. Gd — pod opaską w Polsce 3,50 Zł, do Gdańska 4,00 Guld. Gd. do Francji 15 fr. (z wysyłką co drugi dzień 13 fr.) do Anglji 5 shil., do Stanów Zjedn. 80 cent. W razie nieprzewidzianych wypadków, jak strajki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numer w lub zwrotu prenumeraty.

Rachunek bieżący: Bank Powiatowy Grudziądz, Bank Zw. Spół. Zarobk., Danziger Privat-Aktienbank. Gdańsk i Grudziądz, Bank Polski Grudziąda. Konto czeków. Gdańsk nr 2980. Konto pocztowe: Kasa Oszczędności, Oddział w Poznaniu nr. 201 193. Miejsce płatności wykonania Grudziądz.

Ogłoszenia z Polski. wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 12 groszy, w dziale reklamowym na stronie 1-3 łam. przed tekstem 90 groszy, wsród tekstu 50 groszy, za tekstem 40 gr. dla Wolnego Miasta Gdańska wiersz m/m 8-łam. w dziale ogłoszeniowym 0,12 Guld. Gd., wiersz m/m. 3-łam. przed tekstem 0,90 Guld. Gd., wsród tekstu 0,50 Guld. Gd., za tekstem 0.40 Guld. Gd., dla Niemiec dochodzi 50% nadwyżki dla reszty zagranicy 100% nadwyżki. Za tłomaczenia 20 procent nadwyżki. — Rachunki są natychmiast płatne — Administracja nie przejmuje odpowiedzialności za terminowe umieszczenia ogłoszeń.

Rękopisów nadesłanych nie zwraca się

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem.
Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południe

Redakcja i Administracja Grobiowa 27/29. | **Grudziądz,** niedziela, dnia 28-go czerwca 1925. | Telefon nr. 50 i 51.

Mowa Pana Prezydenta Rzeczypospolitej

Sprawa Pomorza jest sprawą całej Polski.

Znając was, wasze umiłowanie pracy i umiejętność organizowania się, nie wątpiłem, że ta Pierwsza Wystawa Pomorska, która miała zobrazować wasze wysiłki oraz rozwój rolnictwa i przemysłu wypadnie dobrze. Muszę jednakże przyznać, że oczekiwania moje zaznacie zostały przekroczone przez rzeczywistość, jaką mi daliście. Istotnie należy tę Wystawę nazwać nietylko pierwszą ale pierwszorzędną.

Chciałbym, aby jaknajwięcej obywateli Rzeczypospolitej, którzy w tym czasie zwiedzają Polskę, skierowało swe kroki tutaj do Grudziądza, aby poznali, jak cenną dzielnicą Rzeczypospolitej jest Pomorze, jak Pomorze dzielnie pracuje i umiejętnie organizuje się.

Parokrotnie w przemówieniach swych wspominaliście o pewnym niepokoju, jakie pogłoski na forum międzynarodowem o rewizji naszych granic zachodnich u was wywołały. Wierzę, że ten niepokój nie zmniejszył waszej chęci i zdolności do pracy. lecz przeciwnie zdwoił jedną z największych waszych zalet — energję. Aczkolwiek podkreślacie tę wielką zaletę waszą, że liczycie przedewszystkiem na siebie samych, muszę jednakże przypomnieć, że sprawa Pomorza nie jest sprawą tylko waszą. Sprawa Pomorza jest sprawą Polski całej, sprawą jej egzystencji, i żaden Rząd, żaden Sejm, żaden Prezydent Rzeczypospolitej nie dopuści do tego, aby przedstawiciele Polski zasiadali do stołu, mającego za przedmiot obrad rewizję naszych granic.

Nie jest to tylko moje osobiste przekonanie. Chcę was utrwalić w przekonaniu, że takie jest uczucie całej Polski.

Te nieszczęsne chwile z dalekiej przeszłości, kiedy lekceważyliśmy sprawę morskiego wybrzeża, już się nigdy nie powtórzą.

Dziś jest to tak powszechnie zrozumiane, że w kołach odpowiedzialnych te pogłoski niepokoju nie wywołują. Każdy z miejsca odpowiedział: „O tem nikt z was traktować nie może“.

Niepokój może górować tylko w sercach ludzi, którzy żyją dniem dzisiejszym a każdy, kto patrzy w przyszłość nie może mieć żadnej wątpliwości, że Polska jest niepodzielna, a Pomorze jest nieoderwalną częścią Polski. I wszyscy Polacy, jak jeden mąż, staną w obronie całości Rzeczypospolitej i przynależności Pomorza do Polski.

To przekonanie niech wskrzeszy tych, którzy poddawali się zwątpieniom i zapewni im spokój duchowy przy pracy. Nikt w Polsce nie będzie handlował ziemią polską tembardziej, gdy ona prowadzi nas do morza. Zachęcając was nadal do takiego pozytywnego traktowania sprawy, ażeby na zdwojone wysiłki wroga, odpowiadać zdwojoną pracą.

Jeszcze raz wznoszę toast „Niech żyje, niech świetnie rozwija się Pomorze na chwałę Polski!“

Wymiana zdań między Francją a Niemcami rozpocznie się niebawem.

Berlin, 26. VI. (PAT.) Biuro Wolfa komunikuje, że rząd Rzeszy w swoich obradach nad ostatnią notą w sprawie paktu bezpieczeństwa postanowił jednomyślnie podjąć w jaknajkrótszym czasie proponowaną w nocie francuskiej wymianę zdań, która ma przygotować teren do międzynarodowych ostatecznych rokowań. **Rząd niemiecki** — zaznacza komunikat — trwa w zamiarze dążenia nadal do zapewnienia pokoju przez traktaty oparte na zasadzie wzajemności.

Abd-El-Krim przygotowuje się do wielkiej ofenzywy.

Francusko-hiszpański projekt blokady wybrzeża marokańskiego.

Paryż, 26. 6. AW. Z frontu marokańskiego donoszą, że Abd-El-Krim przygotowuje się do wielkiej ofenzywy na linję kolejową prowadzącą do Fezu. Wojska Abd-El-Krima zostały wzmocnione przez oddziały tubylców zwerbowanych w górach Atlasu. Ofenzywa została przygotowana technicznie i materjalnie i ma być jedną z największych w dotochczasowych walkach w Marokku. „Havas“ donosi z Marokka, że sytuacja na froncie francuskim polepszyła się. Pod ogniem francuskiej artylerji i bomb z samolotów, nieprzyjaciel cofnął się w kierunku północnym i północno-zachodnim. Szereg szczepów zupełnie się poddało, reszta cofnęła się w góry.

Z Madrytu donoszą, że konferencja francusko-hiszpańska w sprawie Marokka zakończyła się pomyślnie. Opracowano wspólnie projekt blokady wybrzeża marokańskiego, który zostanie przedłożony do ratyfikacji rządów.

„Taegliche Rundschau“ o rokowaniach polsko-niemieckich.

Berlin, 26. 6. (PAT). Komentując zaostrzenie się polsko-niemieckich rokowań handlowych, „Tägliche Rundschau“ donosi, że wojna celna zdaje się być nieunikniona. W dalszym ciągu organ ludowców pisze, że jest zrozumiałem. iż Polacy starają się znaleść rynki zbytu dla przemysłu górnośląskiego. **Niemcy ze swej strony już dla samych trudności politycznych nie chciałyby zamykać swoich rynków dla przemysłu górnośląskiego,** który pozostaje dziś jeszcze w znacznej mierze w rękach niemieckich lub pod niemieckim kierownictwem. Miljon ton węgla leży w Niemczech na zwałach.

Niemieckie okręgi węglowe cierpią na bezrobocie i głód, dlatego też przedstawiciele związków zawodowych, a **nawet socjal-demokraci wypowiedzieli się przeciwko zbyt wielkim ustępstwom na rzecz G. Śląska.** Rząd niemiecki musi obecnie mieć na uwadze tę sytuację, podając swe propozycje. Jeżeli niemieckie ustępstwa uważa Polska za niewystarczające, to trzeba stwierdzić, że ustępstwa te są już wieksze, aniżeli pozwala na to obecna sytuacja gospodarcza kraju. Wreszcie „Tägliche Rundschau“ wyraża opinję, że **porozumienie leży w interesie gospodarczym obu krajów.**

Na Pomorze!

Ocena działa Wystawy onaz znaczenie Pomorza przez P. Prezydenta Rzeczypospolitej i przez opinję publiczną.

Grudziądz, 27 czerwca 1925 r.

Jak z treści wczorajszej mowy P. Prezydenta wynika, sprawiła mu wystawa miłą niespodziankę. Goszcząc nie poraz pierwszy na ziemi pomorskiej, znając charakter, twardość, pracowitość i energję Pomorzan, przewidywał P. Prezydent, że śmiałe w chwili przesilenia gospodarczego trudne przedsięwzięcie uda się — lecz umiejętne i szybkie wykonanie dzieła przeszło jego oczekiwania. Wobec tego P. Prezydent nietylko w swej na bankiecie wygłoszonej mowie, ale również w szeregu uwag podczas zwiedzania poszczególnych pawilonów oraz w rozmowach podczas śniadania, bankietu i na raucie podnosił z uznaniem dzielną inicjatywę Grudziądza, wybitną zasługę Komitetu Wystawowego i wogóle radującą jego i kraj cały tężyznę Pomorza.

Ta pochwała odbije się wdzięcznem echem po całej ziemi pomorskiej i będzie dla jej mieszkańców zachętą do dalszej pracy dla swego i Ojczyzny dobra, które jest wspólne, nierozdzielne i z wzajemności serdecznej czerpie do dalszych wysiłków twórczą podniętę.

Z uznaniem Dostojnego Gościa dla dzieła Wystawy łączy się ogólna opinja miłych gości ze stolicy i różnyvh dzielnic kraju; zgodna opinja wszystkich, którzy przyjrzeli się pokazowi ziemi pomorskiej i mieli możność bezpośredniej oceny rezultatów pracy zarówno grona Komitetu wystawowego, jak i fachowych wykonawców jego planu. Tu — obok uznania dla Komitetu, którego członkowie rzetelnie się napracowali, aby nie stanąć w połowie trudnej drogi i pokonać rozliczne trudności — należy podnieść specjalną zasługę dyrektora wystawy. p. Bielskiego, jego niewyczerpaną energję w kierunku łamania przeszkód dłonią twardą lecz twórczą.

Wystawa doszła do skutku, stała się faktem, choć nie brakło pesymistów, którzy wogóle w możność jej realizacji nie wierzyli. Wszystkie prace ukończono w terminie — czego tembardziej liczni krytycy nie przewidywali — i w dniu otwarcia całość była gotowa do ostatniego szwu i guzika, co się rzadko nietylko u nas, ale i zagranicą, w krajach bogatych i z dawna zagospodarowanych zdarza (nawet w Paryżu).

To musi wszystkim zaimponować, a tembardziej tym, którzy wiedzą, jakie były mozoły i zważyć zechcą krótkość terminu.

W związku z tem znakomicie wzrosło ogólne zainteresowanie się Polski sprawami Pomorza; sprawami, które przekraczają ramy kwestyj lokalnych, dzielnicowych, wiążąc się z zagadnieniami ogólnonarodowemi, państwowemi.

Ten punkt widzenia podkreślił mocno w swej mowie P. Prezydent Rzplitej. wzywając społeczeństwo całe, aby starało się zwiedzić ziemię pomorską, zapoznać się z jej oryginalnem pięknem, zbliżyć się do jej mieszkańców. zadzierżgnąć bliższy z niemi kontakt. porozumienie i współpracę.

Spodziewamy się, że ten apel P. Prezydenta odbije się głośnem echem w całem kraju, tembardziej, iż jest tak ze wszechmiar aktualny. Wchodzą tu w grę względy i politycznej i praktycznej natury.

Na Pomorze zwraca się znowu pożądliwość zaborców, obserwujących z zawiścią jego postępowe dążności gospodarcze. Na Pomorze zwraca swe oczy cała Polska, pojmująca doniosłość jego znaczenia dla Państwa i gotowa bronić w każdej potrzebie swych braci i swego do morza dostępu.

Wreszcie jest obecnie i okazja i pora najlepsza, aby utrwalić dawne i nawiązać nowe pomiędzy Pomorzem a całością Polski stosunki. Jest wystawa, rozpoczęło się lato, w którego rozkwicie przedstawia się tak ponętnie zwiedzenie wybrzeża, Kaszubskiej Szwajcarji, naszych jezior, lasów i wogóle malowniczych okolic.

Na Pomorze zapraszamy więc serdecznie wszystkich Rodaków i tuszymy sobie, że znajdą tu dużo dla oka, dla serca i myśli, że swej u nas gościny nie pożałują, a tak samo jak i my wielorakie, cenne i trwałe odniosą korzyści, że wzajemne poznanie i ocena przyczynią się do współpracy dla Pomorza i całej Ojczyzny istotnego dobra.

Z różnych stron.

— **Konferencja państw sukcesyjnych** w sprawie długów przedwojennych rozpocznie się w Pradze czeskiej 24 lipca br. Konferencji przewodniczyć będzie delegat komisji odszkodowań Boninot.

— **P. min. Sokal** powrócił z Genewy do Warszawy.

— **Chłody w Argentynie.** Argentynę nawiedziła fala zimna. W Buenos Aires w nocy z soboty na niedzielę temperatura spadła do 5 stopni.

— **Opozycja włoska.** „Corriere dela Sera“ notuje pogłoskę, że po zakończ. procesu w sprawie Matteotti'ego opozycja awentyńska ma złożyć mandaty, by w ten sposób wymusić przeprowadzenie nowych wyborów.

Co się dzieje w Chinach?

(Korespondencja własna).

Pekin, w maju 1925.

Czytelnik europejski, zaopatrywany w wiadomości ze źródeł angielskich i ameryk., skłonny jest uwierzyć nawet, że w Chinach wybuchło powstanie „bokserów“, urządzone z tych samych powodów, co powstanie z roku 1900. Mniemanie to byłoby mylne. Chiny przebywają powolne, lecz do głębi tysiącletniego ustroju państwa, sięgające wstrząśnienie.

Nienaruszalność ustroju chińskiego wspierała się o pracę miljona rąk, które na prymitywnych instrumentach przędły, orały przedwiekowymi pługami i zadawalały się tymi samymi produktami, które w modzie były za czasów Tamerlana.

Obecnie stosunki gruntownie się zmieniły. Do okolic dawniej nawiedzanych tylko przez ptaki wędrowne, wtargnął automobil, misjonarz i kapitał. Te trzy czynniki w ciągu krótkiego czasu przeobraziły społeczeństwo śniące swój tysiącletni sen. Automobil przywiózł nowe towary, wzniecił nowe potrzeby, misjonarz budował nowe szkoły i wprowadził nowe pojęcia, które wprawdzie nie przyjmowały się zbyt szybko, lecz pobudzały do dyskusji, kapitał wreszcie budował warsztaty pracy nowoczesnej i co było najważniejszą przyczyną powrotu, nieuchronnie rujnował drobniutkie warsztacki rodzin chińskich, które od wieków utrzymywały się z przędzalnictwa. W Szanghaju, Kantonie i Nakinie powstały olbrzymie fabryki amerykańskie, angielskie i japońskie i podcięły z miejsca źródła utrzymania dla miljonów.

Oderwani od swej pracy Chińczycy dali się z największą łatwością werbować poszczególnym generałom, którzy z reguły byli narzędziami w ręku mocarstw. Chińczycy ci woleli służyć w wojsku, choćby z tego powodu, że w wojsku mogli jeszcze od czasu do czasu coś zrabować, gdy w domu groziła im nieuchronnie śmierć głodowa. I w tem kryje się największe niebezpieczeństwo nietylko dla sytuacji wewnętrznej, lecz także wszystkich państw, które zaangażowały kapitały i swój prestige w Chinach. Gdyż gdyby nawet udało się ustalić centralny rząd w Chinach, co jest tajnem i jawnem dążeniem wszystkich mocarstw (przyczem każde mocarstwo pragnęłoby s w e g o generała widzieć na miejscu premjera chińskiego) zawsze pozostanie otwartą sprawa jak wyżywić miljony, które straciły chleb z powodu postępów przemysłu w Chinach, co zrobić z masami, które niezdolne do innej pracy chcą albo przy swych kołowrotkach siedzieć albo — wojować.

Istnieje jeszcze jedna możliwość, która starają się urzeczywistnić nacjonaliści chińscy na współkę z bolszewikami. Mianowicie stworzenie narodowego przemysłu chińskiego, usunięcie wpływów mocarstw, a dążenie do samowystarczalności gospodarczej Chin. Tutaj jednak, pomijając długość takiej drogi i nieczystość zamiarów komunistycznych, które w „braciach chińskich“ widzą narzędzie do ponętnych marzeń o hegemonji na dalekim Wschodzie napotkać muszą Chiny niezłomny opór dwóch potęg: Stanów Zjednoczonych i Japonji.

Dla Stanów ekspanzja w Chinach jest kwestją prestige'u, wielu dziesiątków miljonów dolarów ulokował tam przemysł amerykański, dla Japonji zaś emigracja do Chin jest kwestją życia. Szowinistyczne sfery Japonji mówią wyraźnie o konieczności uzyskania stałej bazy na lądzie, gdyż epoka trzęsień ziemi, przez które przechodzi wyspa Nipponu zagraża mocarstwowemu stanowisku Japonji. Gdzie Japonja znaleść może tę bazę? Tylko w jednej z prowincji chińskich. Dlatego zuchwała i nie licząca się z faktycznym stanem rzeczy polityka Kominternu, podniecająca Chiny do najgwałtowniejszych wystąpień, może prędzej czy później doprowadzić do konfuguracji, której do niedawna nikt nie brał pod uwagę, mianowicie do japońsko-amerykańskiego porozumienia w sprawie chińskiej. Byłby to zwrot niespodziewany, lecz logiczny, gdyż wobec sytuacji w Szanghaju i Nankinie, państwa te zechcą uratować to, co jest do uratowania, a z drugiej strony zabezpieczyć się przed taką ewentualnością, w której musiałyby wycofać się z Chin.

— L. S. —

Odznaczenie Polaków przez ojca św.

Warszawa, 26. 6. (Pat.) W uznaniu zasług, położonych w czasie prac przygotowawczych do konkordatu Ojca św. udzielił wysokich odznaczeń następującym urzędnikom Prezydjum Rady Ministrów, podsekretarzowi stanu Studzińskiemu — wielką wstęgę orderu św. Sylwestra, naczelnikowi wydziału Janowi Tenczynowi — krzyż komandorski ordern św. Grzegorza, starszemu referentowi Władysławowi Paczoskiemu — krzyż komandorski orderu św. Sylwestra.

Rewolucja w Grecji.

Dalsze szczegóły rozruchów.

Ateny, 26. 6. (A. W.) Generał Pangelos opanował zupełnie sytuację w Grecji. Wydał on odezwę do ludności, w której jako głowa rewolucji stwierdza, iż większość narodu armji i marynarki uznaje słuszność obalenia dotychczasowego rządu. Pangelos przyrzekł wprowadzenie dobrej administracji w kraju, zaprowadzenie równouprawnienia wszystkich obywateli, natychmiastową reorganizację armji i uregulowania sprawy uchodźców. Sytuacja w Grecji na razie nie jest wyjaśniona.

Zdaje się jednak, że przez pewien czas Pangelos stać będzie na czele republiki jako prezydent. W Salonikach generał Zenulis obsadził port, pocztę, telegrafy i gmachy publiczne. Oświadczył on, iż obejmuje władzę w imieniu prezydenta Pangelosa. Do rewolucji przyłączyła się także załoga w Janinie.

Sukses polski na międzyn. konkursach hippicznych.

Londyn, 26. VI. (PAT.) Na międzynarodowych konkursach hippicznych w Londynie puhar księcia Walji został zdobyty przez ekipę włoską. Drugie miejsce zajęła ekipa polska, która otrzymała nieomal tę samą liczbę punktów. Trzecie miejsce zajęła ekipa angielska, czwarte zaś — belgijska. Włoska i polska ekipa były żywo oklaskiwane przez licznie zebraną publiczność, wśród której znajdował się też książę Henryk.

Z bliska i z daleka.

— **Oficerowie rezerwy.** Dn. 27 bm. odbędzie się w Wilnie zjazd oficerów rezerwy O. K. III. W zjeździe tym prócz oficerów rezerwy z terytorjum województw wileńskiego, białostockiego i nowogrodzkiego wezmą również udział delegaci poszczególnych okręgowych związków oficerów rezerwy oraz przedstawicieli miejscowych władz wojskowych z dowódcą gen. Berbeckim na czele.

— **Goście duńscy w Warszawie.** Eskadra duńska, złożona z trzech hydroplanów wojskowych przybyła z oficjalną wizytą do Warszawy. Goście duńscy zabawią w Warszawie do dnia 30 bm. i będą podejmowani przez koła wojskowe.

— **Demonstracja w Hamburgu.** W Hamburgu odbyła się wielka demonstracja związków zawodowych, przeciwko wprowadzeniu ceł agrarnych. W mowach wygłoszonych na wiecu protestowano przeciwko zamachowi na dobrobyt robotnika, gdyż podwyżka ceł agrarnych przedewszystkiem dotknie masy pracujące.

— **Echa morderstwa Rathenaua.** W procesie przeciwko Brandowi i Kuchenmeistrowi oskarżonym o współudział w morderstwie Rathenaua prokurator zażądał dla Branda trzy i pół roku więzienia a w stosunku zaś do Kuchenmeistra prokurator zrzekł się oskarżenia.

WYBUCH GAZÓW NA KRAK. PRZEDM. W WARSZAWIE.

Onegdaj około godziny 7-ej wieczorem w piwnicy składów aptecznych p. Weny, mieszczących się przy ulicy Krak. Przedmieście, nastąpił wybuch gazów, przechowywanych tamże w szklanych naczyniach. Dym, wydobywający się na ulicę zwrócił uwagę dyżurującego policjanta, który zaalarmował II odział straży ogniowej. Rozpoczęto akcję w celu niedopuszczenia do dalszych wybuchów. Po chwili nastąpił drugi silny wybuch balonów, zawierających tlen i azot. Odłamki szkła rozerwanych naczyń poraniły kpt. Markowskiego, sierżanta Józefa Winnika i strażaka Bronisława Kornatowskiego, kalecząc im dotkliwie twarz i ręce.

Tymczasem dla uniknięcia dalszych wybuchów skroplonych gazów i niedopuszczenia do pożaru, puszczono do wnętrza strumienie wody. Równocześnie kilku strażaków po nałożeniu masek przeciwgazowych dostało się do wnętrza piwnicy, skąd usunęli łatwopalne materjały wybuchowe.

ŚMIERĆ NA „ZIELONEJ GRANICY“.

Onegdaj w rejonie granicznym Głogowicze w województwie Nowogrodzkim warta graniczna Korpusu Ochrony Pogranicza po kilkakrotnem wezwaniu do zatrzymania się, danem do usiłującej nielegalnie przekroczyć granicę kobiety niewiadomego nazwiska, gdy ta starała się uciec na stronę rosyjską, wymierzyła strzały, z których jeden był śmiertelny. Nazwiska denatki narazie nie dało się ustalić.

STREJK WE LWOWIE.

Rada związków zawodowych uchwaliła na dzisiaj jednodniowy strajk pod hasłem: Pracy i chleba. Strajk ma trwać kilka godzin i obejmie tramwaje, warsztaty kolejowe, wolną od zajęć służbę szpitalną itd. Związki zawodowe również wystosowały do kupców lwowskich wezwanie, aby zwalniali na parę godzin swój personel.

ZASTRZELENIE KOMUNISTY.

Onegdaj przy przekroczeniu granicy wschodniej został zastrzelony niejaki Koranowicz recte Pelepeck czynny organizator komunistyczny w pow. wileńskim. Przy zastrzelonym znaleziono 2 rewolwery, 48 naboi i granat ręczny oraz fałszywe papiery, któremi się posługiwał.

WYSTAWA RUCHOMA PRÓB I WZORÓW PRZEMYSŁU KRAJOWEGO.

która rozpocznie swój objazd po prowincji, odwiedzi najprzód miasta województwa Pomorskiego. Po pobycie w szeregu naszych miast nadmorskich, wystawa w początku września za-

Pan Prezydent Rzplitej w Grudziądzu i na Pomorzu

Przedpołudniem na Wystawie. — Śniadanie. — Popołudniu. — Bankiet w wystawowym pawilonie restauracyjnym. — Raut. — Wyjazd Pana Prezydenta do Gdyni.

Zwiedzanie wystawy.

Kiedy p. Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej otwarł Wystawę słowami: „Pierwszą Pomorską Wystawę otwieram“ — orkiestra marynarzy rozpoczęła swój program przedpołudniowy.

Pan Prezydent z świtą w oblężeniu fotografów miejscowych i zamiejscowych oraz przedsiębiorców filmowych, udał się na plac Wystawy, gdzie zwiedził kolejno poszczególne pawilony i działy.

W wielkim pawilonie przemysłu fabrycznego Pan Prezydent zatrzymał się przez dłuższy czas. Tu okazał Najwyższy Dostojnik Rzeczypospolitej wielkie zainteresowanie dla wystawionych przez poszczególne firmy przedmiotów, n. p. przez Tuszewskie Zakłady Przemysłu Drzewnego w Grudziądzu, „Unji“ w Chełmnie i Bydgoszczy itp.

Z pawilonu przemysłu fabrycznego P. Prezydent, przechodząc koło pawilonów firmy Ruchniewicz, „Gazety Grudziądzkiej“ itp. zatrzymał się dłuższy czas w pawilonie firmy Herzfeld i Viktorius oraz w pawilonie zabytków rzemieślniczych, skąd udał się do pawilonu Związku Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Polskę Zachodnią (Okręg pomorski). Tu przyglądał się Dostojny Gość będącej w ruchu maszynie drukarskiej Drukarni Pomorskiej oraz maszynie bloków biletowych „Paragon“ firmy Wł. Kulerski oraz wystawie starych pomorskich druków (od wieku 16) polskich.

Dłuższy czas przebywał Pan Prezydent również i w pawilonie morskim.

Jedna z firm (Fr. Gołębiewski, Puck), wystawiająca przedmioty bursztynowe, ofiarowała Panu Prezydentowi upominek z bursztynu.

Wielkie zainteresowanie w pawilonie morskim okazał Pan Prezydent dla portu w Gdyni i zaciągnął informacje o stanie robót w porcie u kontradmirała p. Borowskiego. W tym pawilonie zapisał się p. Prezydent do księgi Ligi Morskiej i Rzecznej oddział pomorski.

Z pawilonu morskiego Dostojny Gość naszego miasta udał się do stoisk owiec, później zwiedził stadninę państwowych ogierów i okazywał zainteresowanie dla koni pełnej i półkrwi prywatnych wystawców, zatrzymując się tu i owdzie.

Specjalną uwagę zwrócono P. Prezydentowi na nadzwyczajny okaz krowy z majątku Radostowo (p. Skarżyńskiego), dającej dziennie 45½ litrów mleka.

Przechodząc obok wystawionych na wolnym placu eksponatów firmy „Unja“ w Grudziądzu, P. Prezydent wszedł do pawilonu rolnictwa, gdzie szczegółowo i dokładnie oglądał wystawione eksponaty.

Po wyjściu z tego pawilonu powitała P. Prezydenta delegacja polskich kółek rolniczych z Prus Wschodnich, która tu przybyła celem zwiedzenia Wystawy. Patron kółek, p. Donimirski, przemówił krótko do Najwyższego Dostojnika Państwa, zwracając uwagę na krzywdę, która stała się z powodu plebiscytu Polakom, zamieszkałym w tych dzielnicach, a wyrażając zarazem podziw z powodu rozwoju Pomorza pod rządem P. Prezydenta.

Później P. Prezydent zwiedził umieszczony tuż obok pawilonu rolniczego obóz harcerski. Tu odbyła się rewja harcerzy. Dostojny Gość rozmawiał długo z harcerzami, a nasi chłopcy żegnali P. Prezydenta okrzykiem: „Czuwaj, czuwaj, czuwaj!“

Jeszcze rzut oka na szkółki leśne, a o godzinie 2-iej Pan Prezydent wraz z otoczeniem udał się do restauracji wystawowej na skromne śniadanko.

ŚNIADANIE.

Po szczegółowem zwiedzeniu szeregu pawilonów między innemi pawilonu związku graficznego(gdzie mieści się też Drukarnia Pomorska i Głos Pomorski) udał się p. Prezydent w otoczeniu: swej świty, p. wojewody Wachowiaka, komitetu Wystawowego z jego prezesem p. prezydentem Włodkiem na czele oraz gości i przedstawicieli władz cywilnych, wojskowych organizacji społecznych itd. do Pawilonu restauracyjnego na śniadanie, które spożyto w miłym nastroju, śród rozmowy na tematy aktualne. W gronie zebranych zauważyliśmy następujące osoby:

Gen. inspektor Skierski, gen. Hubiszta, dowódca DOK., gen insp. Rozwadowski, gen. Ładoś, gen. Kasprzycki, prezes sądu apel. Pruszczyński, prezes Rady Portu w Gdańsku Stański, sen. Janta-Połczyński, sen. Szychowski, sen. ks. Bolt, poseł Ossowski, poseł Nowicki, poseł Pawlak, poseł Chądzyński, poseł Sieciński, poseł Sacha, prezes Izby Rolniczej Esden-Tempski, starosta kraj. minister Wybicki, wicewojewoda, Ewert-Krzemieniecki, radca Bederski, radca Stefański, wojewoda, ministrowie, prezes Izby handl. Czarliński, prezes Marchlewski i wielu, wielu innych.

Pan Prezydent u kaszubów.

KASZUBI NA WYSTAWIE.

Po południu o godz. 4½ zwiedził P. Prezydent Rzeczypospolitej Wystawę Kultury i Sztuki w Szkole Budowy Maszyn. Na pierwszem piętrze, w westybulu, mieści się oddział kaszubskiego przemysłu ludowego Napis „Kaszuby“ między dwoma ogromnemi koronami okrężnemi podaje, że tu się mieszczą prace kaszubów.

Przy wejściu do westybulu stoją 4 dziewczęta z Wdzydz z panią Gulgowską na czele, założycielką i kierowniczką kaszubskich haftów i tkactwa. Są to dziewczęta: Bronisia Tuszkowska, Leosia Grulkowska, Józefa Grulkowska i Agata Zabrocka. Były one w kostjumach kaszubskich, w czepkach złotogłowia, w kolorowych chustkach, haftowanych bluzkach i fartuszkach. Obraz przedstawiał się bardzo wesoło i malowniczo. Bronisia Tuszkowska powitała Pana Prezydenta na samem wstępie następującym wierszykiem:

Na Kaszubach lasy, rydze,
Tam jest nasza wioska W d z y d z e.

Wszystko co tu widzisz Panie,
Z naszej pracy rąk się stanie.

Chłopi robią mace, garnci
Tabakierci i kobiołci.

Matka przędzie!
Z tego będzie

F o l u s z szary,
W a r p nasz stary. —

My dziewczęta zaś z haftami
Prace nasze przedstawiamy.

To w Kaszubach wyrabiane,
Przyjmij od nas drogi Panie.

Chocasz skromne nasze dary,
Są od serce te ofiary.

Na końcu podaje tacę plecioną z korzeni, z haftem kaszubskiem, i wazonem ceramiki kaszubskiej pełnem róż. Róże były już wprawdzie trochę owiędłe, lecz zauważyć trzeba, że były one z Wdzydz, które dziewczęta z sobą przywiozły.

Pan Prezydent z wielkiem zainteresowaniem, a nawet z wyraźnem wzruszeniem patrzał na tą grupę wdzięcznych kaszubek, odebrał podarunek, ściskając każdej dłoń, i stawiał krótkie pytania. Potem kazał sobie objaśnić przez p. Gulgowskiego — Wdzydze prace kaszubskie, z czego najwięcej interesowały Dostojnego Gościa, stare motywy kaszubskich obrazów na szkle malowanych, i użycie motywów przy nowych wyrobach.

Gdy Pan Prezydent po przeglądzie dalszych działów wystawy miał odchodzić zwrócił się do dziewcząt kaszubskich, pytając o ich życiu domowem, i o stosunkach gospodarczych. Widać z tego było, jak dabre wrażenie na Panu Prezydencie zrobiła wdzięczność Kaszubek. Zatem trzeba wyrazić pani Gulgowskiej uznanie, że mimo tak niekorzystnych warunków, udało jej się przedstawienie Kaszubek umożliwić.

Dziewczęta były wprost wzruszone z przyjaźni Pana Prezydenta. Największą radość sprawiało dziewczętom, gdy samochód z P. Prezydentem ruszył z miejsca, żegnał się mile z Kaszubkami.

Przywitanie P. Prezydenta przez Kaszubki i wręczenie daru było może jedną z najpiękniejszych momentów otwarcia Wystawy.

Bankiet.

Około godz. 8 wiecz. odbył się również w wystawowym pawilonie restauracyjnym uroczysty bankiet, na który z P. Prezydentem na czele przybyło jeszcze liczniejsze grono reprezentów władz, wojskowości, komitet wystawy, goście i przedstawiciele organizacji społecznych. Ku końcowi biesiady nacechowanej pogodnem nastrojem i serdecznem ożywieniem rozpoczęły się przemówienia, które poprzedziło odczytanie przez p. prezydenta Włodka szeregu powitalnych telegramów, zawierających słowa uznania i życzenia, jakie nadeszły od Marszałka Sejmu, Trąmpczyńskiego, min. spraw zagr. Skrzyńskiego. min. robót publ. Rybczyńskiego, gen. komisarza min. Strassburgera, adjutantury gen. Hallera, prezydenta miasta Warszawy, Jabłońskiego i wiele innych.

Pierwszą przemowę wygłosił p. wojewoda Wachowiak, witając w serdecznych i podniosłych słowach Dostojnego Gościa i wyrażając Mu imieniem Pomorza głęboką wdzięczność za ojcowskie uczucie miłości i troski dla ziemi i ludu pomorskiego. Dalej zilustrował mówca nastroje, uczucie i dążenia ożywiające Pomorzan, którzy wytężają wszystkie siły, aby ugruntować swe ścisłe z całością Rzeczypospolitej współżycie, aby przyczynić się do jaknajbujniejszego odrodzenia i rozkwitu gospodarczego ojczyzny. Wiernie tłómacząc myśli i uczucia wszystkich zebranych dał p. Wojewoda trafną charakterystykę stosunków dawnych i obecnych, a szczęśliwe było podkreślenie symbolicznego znaczenia spichrzów grudziądzkich, gotowość Pomorza do twardej obrony i jego zmysł gospodarczy. Zakończenie mowy słowami wdzięczności dla P. Prezydenta i wzniesiony na cześć jego toast przyjęli zebrani rzęsistemi oklaskami i pełnem zapału okrzykiem: Niech żyje!

Odpowiedź P. Prezydenta podajemy w pełnem brzmieniu na pierwszej stronie dzis. numeru „Głosu Pom.“, zaznaczając tu, że mowa Dostojnego Gościa wywołała wielki zapał i radość śród zebranych, którzy gorącemi oklaskami podkreślali poszczególne zwroty przemówienia a po jego zakończeniu zgotowali P. Prezydentowi serdeczną owację.

Po bankiecie udał się P. Prezydent z całem otoczeniem na galowe przedstawienie w teatrze.

Pan Prezydent w teatrze.

Kierownictwo teatru wybrało na dzień inauguracji wystawy i pobytu P. Prezydenta dramat J. Słowackiego p. tyt. „Ksiądz Marek“. Sztukę te jeszcze raz przećwiczono, skombinowano dekoracje, przeprowadzono tu i ówdzie zmianę w obsadach...

P. Prezydent miał przyjechać na drugi akt. Ludzie schodzą się już o godz. 8. O godz. 9 przy rozpoczęciu przedstawienia okazuje się, że jest zajętego ledwie część teatru... Loże puste, pierwsze miejsca nie zajęte, gdzieniegdzie tylko kępki osób. Nie wesołe refleksje budzą się w człowieku. Grudziądz polski nie przyszedł do teatru nawet w ten dzień, kiedy trzeba było swoją polskość szczególniej mocno podkreślić.

Przed aktem drugim zjawia się poprzedzony przez p. prez. Włodka, Dostojny Gość w loży reprezentacyjnej.

Orkiestra gra hymn narodowy. Obecni powstają, a kiedy zjawił się pan Prezydent zerwały się żywe oklaski świadczące o uczuciu tej garstki ludzi. Zaczął się akt drugi — artyści grali bardzo dobrze, a cudny wierz Słowackiego giął się i zawijał niby tony najcudniejszej muzyki.

Po drugiem akcie udał się P Prezydent na raut.

Raut.

Po godzinie 10-tej przybył **P.** Prezydent na raut jaki się odbył w salach „Tivoli“ przepełnionych po brzegi przez tych, którzy tu zebrali się, aby raz jeszcze zadokumentować swe dla Najwyższego Dostojnika Państwa przywiązanie i wziąść udział w jego pożegnaniu. Ostatnie te chwile swego w murach naszego miasta pobytu poświęcił **P. Prezydent** rozmowom, w których zaznaczało się jego zadowolenie z wrażeń, jakie odniósł z wystawy i z obcowania z przedstawicielami naszego społeczeństwa. Żywe, szczegółowe, dużą sympatją nacechowane zainteresowanie się P. Prezydenta całokształtem i szczegółami wszystkich ważniejszych spraw Pomorza pozostanie w pamięci wdzięcznej jego mieszkańców.

Odjazd Pana Prezydenta.

Po raucie o godz. 12½ p. Prezydent udał się do wagonu sypialnego a dziś rano o godz. 6 tej wyjechał wraz z otoczeniem samochodami do Gdyni. Z Gdyni zaś Najwyższy Dostojnik wyjedzie statkiem wojennym do Helu, po zwiedzeniu półwyspu wraca do Gdyni, skąd pociągiem wyjedzie do Warszawy.

Anglja o pakcie bezpieczeństwa.

Londyn, 26. 6. (PAT) Na wczorajszem posiedzeniu towarzystwa przyjaciół Ligi Narodów kilku wybitnych angielskich mężów stanu wygłosiło swoje zapatrywania na proponowany pakt gwarancyjny. Większość mówców, a szczególnie lord Cecil i lord Gray wyrazili zdanie, **że ostatnie posunięcia polityczne Niemiec dają możność ugruntowania pokoju światowego.** Nie ulega jednak wątpliwości, że trzeba będzie dołożyć wszelkich starań, i że wszystkie zainteresowane państwa winny okazać dobrą wolę i ducha pojednania w celu osiągnięcia atmosfery pokojowej na kontynencie.

Wczorajsze posiedzenie Sejmu.

Warszawa, 25. 6. (Pat.) Na posiedzeniu Sejmu odesłano ustawę o uregulowaniu obrotu cukrowego w pierwszem czytaniu do komisji skarbowej. Następnie na wniosek pos. Dunina (Chrz. Nar.) uzupełniono porządek dzienny ustawą o udzieleniu poręki państwowej. Ustawę przyjęto bez dyskusji w drugiem i trzeciem czytaniu, poczem przystąpiono do dalszej rozprawy nad ustawą o reformie rolnej. Przemawiali: pos. Somscher (zjedn. niem.), który oświadczył, że klub jego zasadniczo jest zwolennikiem zmiany stosunków rolnych, jednakowoż ustawa zdaniem zjednoczenia niemieckiego nie nadaje się do dyskusji i od uzgodnienia jej z obowiązującymi prawami klub mówcy uzależnia swe stanowisko. Pos. Pluta (Piast), który po zaznaczeniu, że niebezpieczeństwem tej ustawy jest parcelacja prywatna i instytucje uprawnione do parcelowania, domagał się aby po zycję o instytucjach parcelacyjnych zupełnie skreślono. Pos. Nader w imieniu N. P. R., pos. Bon (niez. part. chłop.) i ks. Ilkow (kl. ukr. włośc) następnie krytykują ustawę pos. Paszczuk (kom.). Po przemówieniu pos. Okonia obrady przerwano Następne posiedzenie we wtorek godz. 11 rano.

KŁAMSTWA NIEMIECKIE O RZEKOMYCH DĄŻENIACH POLSKI.

Gdańsk, 25. 6. (Pat.) Tutejszy organ niemieckich nacjonalistów „Danziger Allgemeine Ztg.“ pisze m. i., że Polacy oczekują sposobności, która umożliwiłaby im wcielenie Gdańska do Polski. Jest to tajemnica wszystkim znana. Jasnem jest, że wszelkie niepokoje w wolnem państwie, których Gdańsk nie będzie w możności stłumić, dałyby Polaom pożądana sposobność do interwencji, a tem samem do wcielenia Gdańska do Polski.

Nawiązując do powyższych słów, dziennika niemieckiego „Baltische Presse“ oświadcza, że artykuł ten należy w najdobitniejszy sposób napiętnować. Ma on na celu prowadzenie nadal nieodpowiedzialnego manewru przeciwko Polsce i odgrzewanie znanych już aż do przesytu kłamstw niemieckich o rzekomych dążeniach Polski do aneksji Gdańska. Ma on dalej na celu sztuczne wytwarzanie mętnej atmosfery, w której łatwo można wyłowić jakąś korzyść, atmosfery, która wyrządziła już tyle szkód gospodarczym stosunkom polsko-gdańskim, przyczem Gdańsk był zawsze stroną przedewszystkiem poszkodowaną.

Skargi i żale.

(Korespondencja własna).

Moskwa, w czerwcu 1925.

Prasa sowiecka w ostatnich czasach dosyć chętnie udziela miejsca na swych łamach skargom i żalom obywateli. Czy chodzi tu o wzmożenie poczytności pism? Czy też chodzi o zademonstrowanie objektywizmu? Na te pytania odpowiedzieć trudno. Ale za to zbiera się ciekawy i żywy materjał z codziennego bytowania obywateli sowieckich.

Oto parę z tych obrazków z życia.

Utalentowany rzeźbiarz, znany w Rosji i za granicą, człowiek pracowity, żyje w nędzy i daje lekcje za grosze. Pokoik jego zawalony jest rzeźbami, statuetkami itp. wszystko to ginie bez pożytku. Zapytany o powód, rzeźbiarz oświadczył: Nie mogę nic sprzedawać. Przy pierwszej próbie sprzedania choćby za grosze statuetki zjawi się do mnie fininspektor (u nas taki pan nazywał by się inspektorem urzędu skarbowego) z żądaniem uiszczenia podatków: patentów, podatek obrotowy, podatek od zysku, podwyższenie komornego i t. d. Jednem słowem zostałbym na całej linji przemianowany na burżuja.

Inny przykład: Lekarz sędziwy pracuje w fabryce, przyjmuje dziennie do 100 ludzi i jest w przyjaźni z robotnikami. Pracuje dzień i noc za grosze. Ale „fininspektor" zapatruje się na tę sprawę inaczej. Ponieważ starzec nie może wypełnić w kwestjonarjuszu rubryki p. n. „praktyka prywatna", gdyż takiej nie posiada, wobec tego władza podatkowa nakłada na niego olbrzymi podatek, każe wykupić patent... W wyniku tego, lekarzowi opisują meble, rzeczy itp. Gnębią człowieka przez cały rok, jak pisze sowiecka „Prawda" — złośliwie, tępo i systematycznie".

Jeszcze jeden przykład. Nauczycielka powiatowa freblanka przyjechała do Moskwy, aby szukać roboty. Cały rok szukała, nie znalazła, przygarnęli ją jacyś krewni. Jak ma zrozumieć „fininspektor"? Jeżeli nie ma zarobku ujawnionego, a nie umiera z głodu, to znaczy, że ma tajne dochody. Wobec tego posyła jej awizację o zapłacenie podat ku w sumie 25 rubli złotych. Skargi nie pomogły. Rodzina musiała zapłacić 25 rbl. i jeszcze kupić na imię nieszczęsnej freblanki obligację sowieckiej premjówki.

A teraz parę skarg wiejskich, od których aż roi się w różnych „Prawdach", „Biednotach" i „Komunistach".

Prezes rady komisarzów sowietów ukraińskich p. Czubow przybył do wsi Pierekop. Włościanie prowadzą go na pola: żyto zniszczone przez muchę heską, a zasiane z ziarna państwowego. Przesłano ziarno zarażone.. Preparaty chemiczne dla zniszczenia zarazy rząd nadesłał w parę tygodni po zasianiu pola. Były więc na nic. Wieś głoduje. P. Czubow organizuje roboty publiczne dla głodnych. Płaca siedem funtów chleba dla włościanina obarczonego rodziną, jest głodowa. Koło wsi jest cukrownia, grunta stanowią własność „Sacharotrestu" tj. państwowego trustu cukrowego. Trust dzierżawi ziemię chłopom dla zasiewu buraków i jak oświadczyli chórem włościanie „trest dusi nas tak, jak przedtem obszarnik". P. Czubow zaczął tłumaczyć, że ziemia jest państwowa a więc wspólna, że zysk z trustu idzie na ogólne potrzeby, na zniżenie ceny chleba. Chłopi drapali się w głowy i mówią: „Zysk to nie idzie na cukier, a do kieszeni „trestowców", a zresztą my cukru i tak nie używamy, po co nas duszą. żeby tam kto miał tańszy cukier".

Tak samo skarży się wieś na sowieckie ubezpieczenia. Ubezpieczenie jest przymusowe, a jeżeli padnie krowa lub wół, to „Gosstrach" t. j. zarząd ubezpieczeń państwowych wypłaca ubezpieczonemu tylko jego wkład 3 do 4 rubli, a po pieniądze trzeba jechać na Ukrainę np. do Charkowa.

Obrazki z życia inteligencji w miastach i wsi dowodzą, że demokratyczne warstwy społeczeństwa wcale nie czują się dobrze w naszej republice robotniczo-włościańskiej.

A. Z.

Z ruchu chrześcijańskiego.

„Dozorca Chrześcijański", organ Centrali Chrześc. Zw. Zaw. Doz. Dom. w Rzeczypospol. Polskiej. Na treść nr. 1 składają się artykuły następujące:

Krótka historja związku, projekt Ustawy Sejmowej, Orzeczenie Nadz. Kom. Rozjem., Interwencje u władz, Nowe postulaty dozorców, Kongres Chrześc. Dem., Ruch organizacyjny itd. Redakcja i Administracja Warszawa, ul. Kredytowa 14, prenumerata roczna 4 złote.

PRZED BOLESŁAWOWSKIM ZLOTEM SOKOLSTWA WIELKOPOLSKIEGO.

Ze względu na krótki termin, dzielący nas od Zlotu Sokolstwa Wielkopolskiego (28 i 29 bm.) praca przygotowawcza wre w gorączkowem tempie. Komitet zlotowy, rozpadający się na szereg komisyj specjalnych, pracuje nad wykończeniem szczegółów programu zlotu. Czynne są codziennie komisje: finansowa kwaterunkowa, aprowizacji, propagandy, budowlana i przyjęć, oraz komisja informacyjna, której czynności stale rozpoczną się w tych dniach. Spodziewany jest bardzo liczny udział Sokolstwa z Polski i zagranicy. Do ćwiczeń z Dzielnicy Wielkopolskiej zgłosiło się już kilka tysięcy sokołów. Kwater zapewniono dostateczną ilość. W Halach Targów Poznańskich urządzono kwatery masowe, pozatem zapewniono wielką ilość mieszkań prywatnych i w hotelach.

W przeddzień Zlotu na dworcu działać będzie komisja informacyjna jak i również w czasie zlotu. Apel komisji finansowej znalazł bardzo miły oddźwięk szerokich kół społeczeństwa tak na wsi jak i w mieście. Hojnemi ofiarami w pieniądzach i naturze zasilono fundusz zlotowy. Dzięki staraniom komitetu i przychylności Dyrekcji Kolejowej Poznańskiej uruchomione zostaną w przeddzień Zlotu 3 pociągi nadzwyczajne w kierunku Poznania, a uczestnicy zlotu za okazaniem karty uczestnictwa uzyskują w drodze powrotnej 66 proc. zniżki kolejowej.

W celach propagandowych ukazał się w tych dniach efektowny i artystyczny plakat ośmiokolorowy rysunku naczelnika J. Fazanowicza, przyczyniający się w sposób wydatny do propagandy Zlotu.

Pozatem ukazały się na tramwajach i na słupach ogłoszeniowych afisze z szczegółowym programem Zlotu. Na czas Zlotu wydaną zostanie popularna broszura, w której uwypukli się łączność idei Chrobrego z ideą sokolą.

„Sokół", organ Dzielnicy Wielkopolskiej Związku Tow. Gimn. Sokół, ukaże się w ozdobnej szacie. Przyjazd zapowiedziały drużyny z Dzielnicy francuskiej, z wychodźtwa w Niemczech i wszystkich Dzielnic Polski. Zjazd zapowiada się imponująco.

* * *

We wtorek przybyli do Poznania Alfons Saternus i Stefan Pietrzykowski, członkowie Tow. Gimn. „Sokół" w Katowicach - Brynowie. Młodzi sokoli przybyli pieszo z Katowic, maszerując dziennie 60 a jednego dnia nawet 75 klm. Poświadczenia wiarogodności podróży złożyli dzielni sokoli w Przewodnictwie Dzielnicy Wielkopolskiej Sokoła. Maszerujący obciążeni byli bagażem. który się składał z mundurku i aprowizacji. Pozostaną oni w Poznaniu i brać będą udział w Zlocie.

NOWY REGULAMIN EGZAMINÓW DOJRZAŁOŚCI W SEMINARJACH.

Na mocy rozporządzenia kierownika Ministerstwa oświaty wchodzą w życie nowe przepisy egzaminacyjne, obowiązujące w seminarjach nauczycielskich na terenie całego państwa. Regulamin obejmuje trzy działy: rozdział I dotyczy egzaminu absolwentów seminarjów państwowych i prywatnych z prawami publiczności, rozdział II odnosi się do egzaminu eksternistów, wreszcie rozdział III zawiera przepisy ogólne.

Cechą nowego regulaminu jest duże uproszczenie i ułatwienie pierwszego egzaminu nauczycielskiego i zaznaczająca się tendencja do stopniowego zniesienia egzaminów dojrzałości w wypadkach, gdzie są one faktycznie zbyteczne. Uproszczenie i ułatwienie polega na wprowadzeniu egzaminu tylko z 4 przedmiotów: z religji, języka polskiego, pedagogiki i jednego przedmiotu, zależnie od wyboru zdającego. Ponadto uczniowie, którzy w ostatnim roku nauki seminaryjnej z przedmiotów uzyskali ocenę roczną bardzo dobrą, mogą być zwolnieni od ustnego z danego przedmiotu. Jest tedy możliwe całkowite zwolnienie od egzaminu ustnego. Ministerstwo przewiduje też uwolnienie całego kursu od egzaminu w zakładach, wyróżniających się wybitnie dodatnio pod względem poziomu pracy dydaktycznej i wychowawczej. Zakłady takie wydają uczniom V kursu świadectwa dojrzałości bez przeprowadzenia egzaminów, zarówno piśmiennych jak i ustnych.

Świadectwo pierwszego egzaminu nauczycielskiego nie różni się właściwie od świadectw, jakie wydaje szkoła ogólno-kształcąca. Jedyną różnicę stanowią dwa przedmioty, tj. pedagogika i praktyka pedagogiczna, a właściwie ostatni, ponieważ, psychologia i logika (podporządkowana pod „pedagogikę") są też przedmiotem nauki w szkole ogólno-kształcącej.

ZJAZD PODOFICERÓW REZERWY.

Zarząd Centralny Związku Podoficerów Rezerwy Ziem Zachodnich Rzeczypospolitej Polskiej zwołuje na dzień 5-go lipca nadzwyczajny Walny Zjazd delegatów kół w Poznaniu.

Otwarcie Zjazdu o godzinie 9 rano na dużej sali „Resursy Kupieckiej", Plac Wolności 11 z następującym programem: 1. Zagajenie i powitanie. 2. Wybór prezydjum Zjazdu. 3. Odczytanie protokółu ze Zjazdu prezesów. 4. Sprawozdanie Zarządu Centr., sprawozdanie Sądu koleżeńsk. Związku, sprawozdanie przedstawicieli Związku, sprawozdanie Komisji rewizyjnej Związku i udzielenia Zarządowi Centralnemu absolutorjum. 5. Dyskusja nad sprawozdaniami. 6. Wybór Zarządu Centralnego. Wybór Komisji Rewizyjnej Związku i uzupełnienie liczby przedstawicieli Związku. 7. Wnioski do uchwał. 8. Wnioski bez uchwał. 9. Wolne głosy. 10. Zakończenie i zamknięcie Zjazdu. Odśpiewanie „Roty" Konopnickiej.

PO 35 LATACH PEŁNA EMERYTURA.

W niedługim czasie wejdzie w życie nowy statut o uposażeniu emerytalnem urzędników miejskich w Warszawie.

Pełna emerytura przysługiwać będzie po przepracowaniu 35 lat. Wyjątek stanowić będą urzędnicy, którzy pracują już w urzędach miejskich conajmniej 6 lat — tym pełne pobory przysługiwać będą już po 30 latach.

Urzędnicy po przepracowaniu więcej niż 10 lat w służbie miejskiej, zwolnieni wskutek choroby lub reorganizacji urzędu, otrzymywać będą 30 proc. całkowitych poborów.

Wdowy po urzędnikach otrzymywać będą połowę emerytury należnej mężowi — każde dziecko jedną trzecią poboru wdowy.

W SPRAWIE REFORMY ROLNEJ.

Zjednoczenie Polskich Stowarzyszeń Rzeczypospolitej ogłosiło w pismach oraz afiszami „Odezwę przeciw wywłaszczeniu" w sprawie dyskutowanej w Sejmie ustawy o wykonaniu reformy rolnej. W szeregu podpisanych pod odezwą stowarzyszeń znalazło się również Stowarzyszenie Chrześcijańsko-Narod. Nauczyc. Szkół Powszechnych.

W imieniu Zarządu Głównego tegoż Stowarzyszenia zaznaczamy, iż podpis jego znalazł się pod wspomnianą odezwą bez wiedzy Zarządu Głównego i że Stowarzyszenie, jako organizacja apolityczna i zawodowa, nie może wypowiadać się w tak ważnej kwestji politycznej, jak reforma rolna, pozostawiając jej rozstrzygnięcie kompetentnym czynnikom odpowiedzialnym za losy państwa i narodu polskiego.

Za Zarząd Główny Stowarzyszenia Chrześc. Narod. Naucz. Szkół Powszechnych:

(—) K. Synowiec, sekr. (—) M. Sieliński, prezes.

STEFAN ZEMBRZUSKI.

Skruszone pęta.

Powieść. 2)

— To jest fakt, że twój Henryk jest zakochany w Helenie Sobińskiej i niedawno wypowiedział się przed kimś z zamiarem poślubienia jej. Jeżeli ci to jednak przykrość sprawia, przestańmy o tem mówić...

Nie tak to jednak łatwo było uspokoić wzburzone nerwy radcy, niedelikatny bowiem kolega ugodził w najczulszą stronę uczuć jego jako urzędnika niemieckiego i ojca.

Trapiła go strasznie i bolała myśl, że syn jego, wychowany w tak patrjotycznej atmosferze, mógł mieć tak szalone pomysły i wypowiadać je komuś...

Beckmann pociągnął parę haustów wina i usiłował rozmowę skierować na inne tory.

— No, i cóż ty powiesz na to wszystko, co się dzieje?

— A co takiego, o co ci chodzi? — zapytał radca z roztargnieniem.

— Myślę o wydarzeniach politycznych, które groźnem echem mogą się odbić w Europie, a nawet i w całym świecie,

— Ale o jakich mianowicie wydarzeniach? Ja nic takiego nie widzę...

— Jakto, więc ty zbrodnię w Serajewie uważasz za jakąś niegodną uwagi drobnostkę?

— Ach, o tem nawet mówić nie ma co. Winowajcę stawią przed sądem, skażą na śmierć i sprawa skończona.

— Hi, hi, — piskliwie zaśmiał się Beckmann. — Muszę ci powiedzieć kochanie, że choć jesteś urzędnikiem politycznym, nie masz wcale zmysłu politycznego... Rzecz skończona, łatwo to powiedzieć tam, gdzie chodzi o zwykłą zbrodnię. Tu jednak spowodowały ją cele polityczne i skazanie winowajcy nie zakończy sprawy... To musi skończyć się wojną.

— Wojną? Ależ dajże spokój, kto dziś o tem myśli?

— Kto myśli?... Dobry sobie jesteś mój Erneście... Wszak wszystkie mocarstwa przygotowują się do niej, a ten wypadek może jej wybuch przyśpieszyć...

— Cóż znów. Nie myślę...

— Ejże, Erneście, bo ci będę musiał powtórzyć znów ten niepochlebny kompliment.

— Nigdy temu nie uwierzę, żeby dla takiego głupstwa mocarstwa miały narażać swoje ziemie na okropne przejścia wojny... Widzę, że wszystkie twoje informacje dzisiejsze są djabelnie nieścisłe.

Uraziło to trochę Beckmanna, więc nachylając się ku gospodarzowi, powiedział zniżonym głosem:

— Jeżeli chcesz prawdę wiedzieć, to nasz prezydent otrzymał wczoraj z Berlina cały szereg instrukcyj na wypadek wybuchu wojny i mobilizacji.

— Czy to pewne? — z niepokojem w głosie zapytał Horst.

— No, mój drogi, jak ja co mówię, to już musi być pewne.

Horst zamyślił się głęboko, bo wszak jedyny syn jego był oficerem rezerwy i w razie mobilizacji zostałby powołany pod broń.

Z tą swoją troską nie chciał się wydać przed kolegą, więc spokojnym tonem odpowiedział:

— Ha, trudno... Jeżeli tam u góry wojna została postanowoina, my spełnimy swoją powinność...

— Ma się rozumieć... Ja tam jestem spokojny. sam jestem za stary, syna w tym wieku nie mam, nie potrzebuje więc obawiać się wojny.

Ta gruboskórna niedelikatność boleśnie dotknęła radcę.

— Ja też nie obawiam się jej, — odpowiedział spokojnie, — ale zawsze moje ojcowskie serce drży z niepokoju. Spodziewam się jednak, że obawy te są przedwczesne...

— Abyś tylko nie doznał zawodu....

Rozmowa już dalej nie mogła się nawiązać. Horst był zbyt zagłębiony w swoich myślach, aby mógł ją podtrzymywać. Zapanowało więc przykre milczenie.

Po dłuższej chwili Beckmann wstał z miejsca.

— Na mnie już czas, piękny jest ten wieczór, chciałbym piechotą wrócić do domu.

Radca nie zatrzymywał go, bo ten niedalikatny gość za wiele mu dziś sprawił przykrości.

Po jego odejściu nie mógł się radca przez czas dłuższy otrząsnąć z przykrego wrażenia, jakie na nim zrobiły zakomunikowane przez niego nowiny. Głównie bolało go to, co mówił o matrymonjalnych zamiarach syna.

— Nie, to niemożliwe... myślał, siedząc na tarasie, — żeby mój Henryk miał się do tego stopnia zapomnieć... Ale znów z drugiej strony, kiedy tamten mówi, musi mieć ku temu słuszne podstawy... Dlaczegoż nie przyszedł otwarcie do mnie i nie powiedział o swoich uczuciach... Byłbym zawczasu temu zapobiegł, usuwając chłopca z miasta... Ha, musiał on to przeczuwać i dlatego milczał... Musiał o tem dowiedzieć się od człowieka obcego i nie życzliwego mi... To jest przekleństwo złego czynu, jak mówi wielki nasz poeta, nie powinien byłem mu pozwalać bywać w polskim domu... Przeklęty naród... Sprawiają nam tyle trudności politycznych, a teraz i ta moja przykrość osobista. Kiedyż doczekamy się tego, że tu na kresach wschodnich zamilknie raz na zawsze polska mowa?...

Te nieprzyjemne myśli pana radcy przerwał głos z wnętrza domu:

— Erneście. Erneście, chodź na kolację. Gdzie jesteś?

To żona go wołała. W tej chwili postarał się o przywołanie na swą twarz zwykłego, beztroskliwego wyglądu.

— Nie trzeba dać jej poznać po sobie tego zmartwienia. Ja z Henrykiem sam to załatwię.

— Tu jestem, Trudi — odpowiedział głosem spokojnym i skierował się ku oświetlonemu pokojowi jadalnemu.

Tam przy zastawionym do kolacji stole czekała na niego żona.

— A gdzie Henryk? — zapytał wchodząc.

— Nie wiem, od obiadu go nie widziałam.

— Dziwne ma ten chłopak upodobanie — mruknął radca, — włóczy się Bóg wie gdzie...

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Wiadomości bieżące.

KALENDARZ: Niedziela 28-go czerwca Wig. Leona.
Wschód słońca 3 41 zachód 8 24
Wschód księżyca 10 55 zachód —

*

—** **Biblioteka i Czytelnia T. C. L. w Grudziądzu jest otwarta:**

W Muzeum (ul. Lipowa nr. 28 I ptr.) codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt — od godz. 5—7. Dla dzieci w środy i soboty od godz. 4—5.

—** **Muzeum** (ul. Lipowa nr. 28) jest otwarte w środy i soboty od godz. 12—2, w niedziele i święta od godz 11—2.

Na Chełmińskiem przedmieściu w kancelarji parafjalnej (ul. Bydgoska nr. 10) w poniedziałki i czwartki od 4—5.

W Małym Tarpnie w niedzielę i święta po nabożeństwie.

*

DYŻURY NOCNE APTEK.

Apteka „Lew" od 27 czerwca do 3 lipca br.

*

DZIEŃ ŚW. PIOTRA I PAWŁA DNIEM ŚWIĄTECZNYM. Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie skasowania niektórych świąt, nie obejmuje święta Piotra i Pawła. W poniedziałek więc, 29 bm. wszystkie urzędy państwowe będą nieczynne.

*

—** **Porządek nabożeństw w niedzielę i uroczystość św. Apostołów Piotra i Pawła we Farze:** W niedzielę 28 bm. odprawią się nabożeństwa: o godz. 6 cichą msza św. o godz. 7,15 msza św., o godz. 8 uroczysta suma połączona z poświęceniem sztandarów Polskiego Stronnictwa Ludowego. o godz. 9,30 nabożeństwo dla dzieci, 10,30 suma z kazaniem, o godz. 12 msza św. z kazaniem, o godz. 12,50 ostatnia msza św. Pozatem odprawi się o godz. 10 msza polowa, połączona z poświęceniem sztandarów cechów na błoniach w Małem Tarpnie.

W uroczystość św. apostołów Piotra i Pawła odprawi się nabożeństwa: o godz. 6 msza św., o godz. 7 uroczyste nabożeństwo na intencję zjazdu Polskiego Związku Cechów Piekarskich Województwa Pomorskiego, o godz. 8 suma z kazaniem, o godz. 9 uroczyste nabożeństwo na intencję Kongresu Kupieckiego, o godz. 9,45 nabożeństwo dla dzieci, o godz. 10.30 suma z kazaniem, o godz. 12 msza św. z kazaniem, o godz. 12,50 ostatnia msza św. Nieszpory odprawia się zawsze o godz. 4 po południu.

(—) Ks. dziekan Dembek.

— ** **Udekorowanie prezydenta miasta Grudziądza p. Józefa Włodka.** Wczoraj po południu przybył do mieszkania p. prezydenta miasta Grudziądza Włodka p. wojewoda pomorski dr. Wachowiak, gdzie w obecności przedstawicieli władz, wojska itp. wręczył p. prezydentowi Włodkowi **Krzyż Kawalerski Orderu „Polonia Restituta"** za prace na polu społecznem.

—** **Z Teatru Miejskiego.** W sobotę 27 czerwca pierwszy raz w Grudziądzu znakomita operetka w 3aktach Nedbala w opracowaniu L. Śliwińskiego POLSKA KREW. W rolach głównych p. Z. Górecka, T. Laskowski, Ochmańska, Popielewska, Kozłowski, Kolado, Truszyński.

Balet: mazur, krakowiak, oberek pod wodzą p. Fabiana.

W niedzielę 28 czerwca dwa przedstawienia. Popołudniu o godzinie 4-ej „BARON KIMEL" po cenach zniżonych od 50 gr do 2 złotych, wieczorem: „POLSKA KREW".

W poniedziałek popołudniu o godzinie 4-ej „KRÓLOWA MONMATRU" po zniżonych cenach od 50 gr do 2 złotych, wieczorem premjera znakomita farsa Kaddelburga „CIEMNA PLAMA".

—** **Wczorajszy dzień** jasny i słoneczny stał pod znakiem otwarcia Pierwszej Pomorskiej Wystawy Rolnictwa i Przemysłu. Już od samego rana dał się zauważyć w mieście nadzwyczajny ruch, natężenie i pospiech. Przed placem wystawowym tłumy. Policja nasza pilnowała wszędzie porządku i wywiązała się pod każdym względem świetnie z swego zadania. Spokój i porządek nie został nigdzie zakłócony.

—** **Zjazd ogólno-rolniczy.** Dziś o godz. 9-ej rozpoczął się na sali Teatru Miejskiego zjazd ogólno rolniczy, w którym biorą udział członkowie Pomorskiego Tow. Rolniczego. Sprawozdanie zjazdu podamy w następnym numerze.

—** **Śmierć dziecka pod kołami samochodu.** W dzień otwarcia wystawy zdarzył się smutny wypadek, a mianowicie samochód zdążający z gośćmi na wystawę przejechał chłopca, który po kilku minutach wyzionął ducha. Wypadek ten należy przypisać nie przyzwyczajeniu miejscowej ludności do ożywionego ruchu samochodowego z jakim mamy do czynienia w Grudziądzu z okazji otwarcia Wystawy.

—** **Kronika policyjna.** W dniu wczorajszym aresztowano ogółem 7 osób, w tem jedną za kradzież, jedną za uchylenie się od poboru wojskowego, 2 kobiety za przekroczenie sanitarne, 2 osoby podejrzane o kradzież i jednego szofera, który jechał samochodem w stanie pijanym.

RUCH TOWARZYSTW.

—(rt) **Baczność Sokoli!** W poniedziałek dnia 29 bm. o godz. 7,30 rano zbiórka drużyn meskich tak ćwiczących jako i nie ćwiczących na boisku Gimn. Klas., poczem wymarsz na Strzelnicę Wojskową, celem wzięcia udziału w strzelaniu ostremi nabojami

CZOŁEM! ZARZĄD.

—(rt) **Baczność członkowie organizacji Przysposobienia Wojskowego.** — W dniu 12 lipca 1925 r. odbędą się pod kierownictwem międzystowarzyszeniowej komisji strzeleckiej w Grudziądzu na strzelnicy garnizonowej przy ulicy Lipowej **Wielkie Zawody Strzeleckie** o mistrzostwo miasta Grudziądza.

W zawodach tych udział brać mogą tylko członkowie organizacji P. W. miasta Grudziądza, jak: Koło Oficerów Rezerwy, Koło Podoficerów rez., Tow. Powstańców i Wojaków, Tow. Gimn. Sokół. Straży Pożarn., Drużyn Harcerskich i Tow. Młodzieży Polsk.

Zaprasza się również członków Bractwa Strzeleckiego.

Dla zwycięzcy przewidziana jest cenna nagroda oraz dyplom z uzyskanego tytułu o mistrzostwo, dla dalszych najlepszych strzelców wielka ilość pięknych nagród. ofiarowanych przez obywateli miasta Grudziądza.

Zawodnicy winni zgłosić się najpóźniej do dnia 7 lipca 1925 r. za pośrednictwem swych organizacyj, które prześlą spisy zawodników w dniu 8 lipca rb. do Komisji Strzeleckiej na ręce przewodniczącego p. T. Sempińskiego ul. Kwiatowa nr. 9. I.

Zgłaszający się z ominięciem swej organizacji do zawodów dopuszczeni nie będą.

Regulamin, program i instrukcje otrzymują zawodnicy przy zapisywaniu się do zawodów od swych zarządów.

Wzywa się członków wszystkich wyżej wymienionych organizacyj do jaknajliczniejszego udziału w zawodach.

Za Komitet Przysposobienia Wojskowego

Wł. Samoliński. Edm. Baranowski.

Komisja Strzelecka:

Biszow, Fredyk, Gołach, Kaszewski, Kitowski, Kociniewski, Maciejewski, Samoliński, Sempiński, Wiśniewski, Żelazny.

Komitet Honorowy:

Płk. Aleksandrowicz, St. Ambrożewicz, Wacław Andrzejewski, Janusz Czarliński, Wł. Grobelny, J. Goga, Z. Jagodziński, Generał Kasprzycki, Pułkownik Kristinus, T. Marchlewski, Starosta Ossowski, S. Pardon. Senator Szychowski. Prezydent miasta Włodek. (2943)

—** **Baczność Drużyna Błękitna.** W sobotę dnia 27 bm. wieczorem o godzinie 7-mej odbędzie się na sali p. Dominikowskiego przy ul. Strzeleckiej nr. 15-16 zebranie miesięczne. Na porządku dziennym ważne sprawy, między innemi także wycieczka do Rogóźna (Zamek). Ze względu na ważność posiedzenia uprasza się o punktualne i bezwzględne przybycie wszystkich członków. (Oddział cyklistów — z rowerami, mandolinistów z mandolinami (itd.) (2962

CZEŚĆ. J. Brzozowski. kier. Dr. Bl.

—(rt) **Z Koła Podoficerów Rezerwy.** Następne plenarne zebranie Koła Podoficerów Rezerwy w Grudziądzu odbędzie się w czwartek dnia 2 lipca br. na sali „Bazaru" ul. Moniuszki punktualnie o godz. 7½ wieczorem. O liczny udział członków i gości sympatyków uprasza (2957) ZARZĄD.

Z Pomorza

—** **CHEŁMNO. (Ofiara Wisły.)** Pomocnicy handlowi Franciszek Kamiński, Szydzikowski i Buczkowski wynajęli łódź i wyjechali nią na Wisłę, ażeby się wykąpać. Rozebrali się, wskoczyli do wody i pływając pchali łódź przed sobą. Przytem napotkali na wir, w którym Kamiński utonął. Topielca zdołano już wyłowić.

—** **GRONOWO, pow. toruński. (Podpalanie lasów.)** Od pewnego czasu jakieś swawolne ręce podpalają zagajenia w tutejszych prywatnych lasach. Sprawców dotąd nie wyśledzono. Zarząd tutejszych dóbr czuł się zatem zmuszony do wydania zakazu chodzenia po lasach, należących do majątku Gronowa.

—** **STAROGARD. (Święto pieśni.)** Zjazd okręgowy kół śpiewaczych okręgu tczewsko-starogardzkiego odbędzie się w niedzielę 5 lipca w Starogardzie w Strzelnicy. na które bratnie koła miejscowe „Lutnia" zaprasza.

O przyjęciu zaproszenia, oraz wzięcie udziału w uroczystości uprasza się o łaskawe bezzwłoczne doniesienie na ręce sekretarza Józefa Kawki w Starogardzie, ul. Warszawska nr. 8, liczby członków, wzgl. delegatów, którzy biorą udział w Zjeździe i czy towarzystwo przybędzie już w sobotę czy w niedzielę, czy powozem. czy koleją, celem wystarania się o kwatery. Na głównym dworcu oczekiwać będą przedstawiciele „Lutnia", którzy posiadają widoczne odznaki.

Biuro informacyjne znajdować się będzie w Sokolniczówce, ul. Kościuszki.

—** **WIELKI GARC, pow. gniewski. (Złote gody małżeńskie)** obchodził w niedzielę, 21 bm. p. Jan Spych wraz z małżonką Zuzanną, z domu Deręgowska. Przed południem odbyły się uroczyste nieszpory, w których brała udział para jubilatów w otoczeniu wszystkich dzieci i wnuków. Miejscowy ks. proboszcz Kupczyński przemówił w gorących słowach do złotej pary, dzieci i wnuków. Na koniec udzielił, klęczącym na stopniach ołtarza kościelnego błogosławieństwa jubileuszowego. Sędziwi jubilaci cieszą się zdrowiem i czerstwością.

—** **KOWALEWO, pow. wąbrzeski. (Poświęcenie Bożej męki.)** W niedzielę dnia 7-go bm. poświęcił ks. wikary Józefowicz w Bielsku obok drogi do Golubia na roli p. Leona Derebeckiego ufundowaną przez tegoż figurę P. Jezusa. Do zgromadzonych licznie parafjan przemówił ks. wikary w podniosłych słowach, poczem fundator podejmował duchowieństwo, krewnych i przyjaciół w swym domu.

—** **CZERSK. (Aresztowanie włamywaczy)** Kradzieże cukierków, gwoździ itp. zachodziły już od pewnego czasu w magazynie kolejowym. Nareszcie w ub. niedzielę 21 bm. zdołano przychwycić włamywaczów w osobach młodocianych G. i Fr. z Czerska, którzy też po części do popełnionych kradzieży się przyznali. Po spisaniu protokółu wypuszczono ich narazie na wolność. Trzeciego wspólnika, jako najniebezpieczniejszego odesłano do tutejszego więzienia.

—** **PELPLIN. (Egzamin końcowy w Szkole Wydziałowej)** odbył się w sobotę ubiegłą pod przewodnictwem p. inspektora szkolnego Binka z Tczewa. Egzamin zdały wszystkie kandydatki, mianowicie: Teodora Balcerówna. Weronika Bielińska. Agnieszka Fabianówna, Władysława Fabichówna. Janina Gierszewska, Helena Lepacka, Irena Lissówna, Kazimiera Sielska, Walerja Sielska, radwiga Skibińska, Marja Skibińska, Jadwiga Szulcówna. Z ustnego egzaminu zwolnione zostały pp. Balcerówna, Fabianówna, Gierzewska i Lepacka.

—** **KRÓLÓWLAS, pow. starogardzki. (Kradzież z włamaniem.)** W nocy z 14 na 15 bm. dokonano tu r gospodarza Leona Czarnowskiego kradzieży z włamaniem. Skradziono pościel. Policja aresztowała sprawcę w chwili, gdy teraz chciał swoją zdobycz ukryć w życie, aby ją później dalej wywieźć.

—** **WEJHEROWO. (Dziwne postępowanie władz.)** Zamieszkały w Orłu Niemiec p. Krutz został przed rokiem wydalony z pasa granicznego na przeciąg trzech lat za szmuglei graniczny i wystąpienie antypolskie. K. umiał jednak otrzymać od władz zmniejszenie czasu wydalenia na półtora roku. Nie dość na tem, otrzymuje urlopy do przebywania w swym domu, oddalonym od granicy niemieckiej 2 klm. K. jest jednym z głównych filarów tutaj zamieszkałych Niemców. To też tutejsza ludność w większości polska, jest takiem postępowaniem władz naszych względem dawnych ciemiężycieli wprost oburzona i tłumaczy to sobie w różny sposób. Takie postępowanie władz jest doprawdy niezrozumiałe!

—** **TCZEW. (Smutny znak czasu.)** W ostatnim czasie mnożą się w mieście naszem w zastraszający sposób porody nieślubne. Było ich np. w czasie od 15-go maja do 15-go czerwca aż 11. Na ogólną liczbę 62 urodzeń leg. nych w tym miesiącu cyfra ta wynosi zatem niemal 15 procent. Świadczy to źle o moralności pewnego odłamu tutejszej młodzieży żeńskiej.

—** **TYCHNOWY, pow. Wielkie Żuławy. (Szkody gradowe.)** W ub. niedzielę 21 bm. około 8-ej wieczór spadł tu silny deszcz zmieszany z gradem, wyrządzając na Żuławach wielkie szkody. Miejscami grad był wielkości jaj gołębich. Ziemiopłody bardzo ucierpiały, w wielu miejscach został także uszkodzony rozwijający się owoc.

Z całej Polski.

—* **POZNAŃ. (Zjazd podoficerów rezerwy.)** Nadzwyczajny walny zjazd związku podoficerów rezerwy ziem zachodnich Rzeczypospolitej odbędzie się w dniu 5 lipca rb. w Poznaniu. Otwarcie zjazdu nastąpi o godzinie 9 rano, w sali resursy kupieckiej.

—* **LESZNO. (Opera w Lesznie.** Artyści opery poznańskiej dali dwukrotne przedstawienia operowe w Lesznie Wielkopolskiem. Oba wieczory pod kierunkiem artystycznym p. **Wojciechowskiego Zygmunta udały się bardzo dobrze dzięki poparciu koła miłośników muzyki w Lesznie.**

—* **ZDOŁBUNÓW. (Potworna zbrodnia.)** Włościanin ze wsi Wielbówno w powiecie zdołbunowskim na Wołyniu, Prokop Tyszkun, zamordował razem ze swoim synem z pierwszego małżeństwa drugą żonę i wszystkie jej czworo dzieci. Dyszlem od sanek zmiażdżyli im głowy. Prokop Tyszkun czyni wrażenie obłąkanego, syn jego zbiegł do bolszewji i obecnie toczą się pertraktacje z tamtejszemi władzami o wydanie go polskim sądom.

—* **RADOM. (Materjały wybuchowe w biurze komitetu żydowskiego.)** Komitet żydowskiej partji Poale Sjonistów. złożony z 16 osób, został aresztowany. Podczas rewizji w lokalu komitetu wyrzucił ktoś przez okno zapalnik pocisku armatniego. Podniósł go jakiś chłopak — poczem zapalnik eksplodował i zranił chłopca i dziecko, którzy zmarli skutkiem odniesionych ran.

—* **ZAWIERCIE. (Od kłótni do zbrodni.)** Przed paru dniami rozegrał się tu dramat rodzinny, w którym zięć zamordował syna. Oto do mieszkania p. Wosiowej przyszedł zięć jej Stanisław Ćwiląg, do którego przystąpił z wymówkami syn Wosiowej Teofil, mający pretensję do Ćwiląga, że ten po całem mieście rozgłasza, iż on, Teofil. nie zwraca mu 5 zł.

Od wymówek doszło do poważnej kłótni. podczas której, Ćwiląg chwycił duży nóż kuchenny i zamordował nim Teofila Wosia.

—* **KRAKÓW. (Dzieciobójczyni.)** Wczoraj przed ławą sędziów przysięgłych w Krakowie stanęła pod zarzutem zbrodni zamordowania nieślubnego dziecka 20-letnia Kosydarówna. Obwiniona, owinąwszy w pieluszki dziecko rzuciła je do Wisły. Sędziowie 9-ciu głosami zatwierdzili pytanie w kierunku zbrodni morderstwa. wobec czego zapadł wyrok, skazujący Kosydarównę na karę śmierci. Obwiniona wyroku nie przyjęła, a trybunał po odbyciu narady z prokuratorem przedstawił skazaną do łaski Prezydenta Rzeczypospolitej.

—* **KRASNYSTAW. (Pozbawił się życia.)** 16 czerwca br. na przedm. Zakręcie—Krasnystaw pozbawił się życia wystrzałem z rewolweru Mikołaj Kitkoczuk. lat 18, wyznania prawosławnego, pochodzący ze wi Kocury. gm. i pow. lubelskiego. Przeprowadzone dochodzenie wykazało, iż przyczyny śmierci osób trzecich niema żadnej. Właściwy powód samobójstwa nie został stwierdzony.

— **(Mały zbieg.)** 9 czerwca z domu wyszedł w niewiadomym kierunku Smyk Józef. lat 10, syn Tomasza i Agnieszki mieszkańców os. Tarnogóra, gm. Izbicy, pow. krasnystawskiego i więcej nie powrócił. Poszukiwania i dochodzenie w toku.

—* **JANÓW. (Aresztowanie sprawców napadu.)** W dniu 21 czerwca za wsią Karpiówka, gm. Brzozówka. pow. janowskiego, na drodze, prowadzącej z Kraśnika do wsi Sulowa, przy lesie, mieszkańcy wsi Karpiówka Józef Janowski i Jan Reszko zatrzymali i pobili Uszena i Jance Wurmanów, mieszkańców m. Kraśnika, przyczem Janowski zrabował z kieszeni Uszerowi Wurmanowi 50 zł gotówką, Reszko zaś bił go nożem, nie zadając żadnych ran ciężkich. Sprawcy zostali ujęci.

— **(Bandyta.)** W dniu 23 czerwca na Macieja Łosia. mieszkańca kol. Różki, gm. Żółkiewka, powiatu krasnystawskiego, który powracał ze wsi Chłaniów, gm. Żółkiewka, napadł nieznany mężczyzna z bronią w ręku, który zrabował mu gotówką 201 zł. Po dokonaniu rabunku sprawca skrył się w lesie Wierzchowony. Pościg zarządzono.

—* **LWÓW. (Afera handlu żywym towarem.)** Znana jest we Lwowie afera niejakiego Kurylowicza, podejrzanego o handel żywym towarem. Kuryłowicz zwabił do swego fikcyjnego „biura filmowego" przeszło 100 dziewcząt. obiecując im karjerę filmową. Skończyło się na obdarciu ofiar z pieniędzy, bądź też na tajemniczem zniknięciu kilku z nich. Kuryłowicz przebywa w więzieniu sądu karnego, a obecnie wyszła na jaw pogłoska, o nowej potwornej zbrodni tego indywiduum. Oto policja lwowska w ciągu dochodzeń przeciw Drowi Nyczowi stwierdziła, że tenże Nycz dawał ogromną sumę Kuryłowiczowi za otrucie swej żony. Przed dwoma miesiacami (przed aresztowaniem Kuryłowicza) Nyczowa rzeczywiście zmarła skutkiem otrucia w Równem. Nycz twierdził uporczywie, że było to samobójstwo. Sprawa zaczyna być zagadkową.

—* **LWÓW. (Zakładnicy polscy.)** W ub. sobotę odbyło się we Lwowie uroczyste zebranie z okazji 10-tej rocznicy wywiezienia ze Lwowa do Rosji zakładników polskich. W zebraniu tem wzięli udział wszyscy byli zakładnicy. Obchód ten uczczono uroczystem nabożeństwem, poczem wygłoszone zostały przemówienia. Wiceprezydent mówił o wywiezieniu zakładników do Rosji i o wielkiej odpowiedzialności, jaką mieli wobec współobywateli i opinji polskiej władz i wobec armji rosyjskiej. Po kilku przemówieniach zebrani ukonstytuowali się w stałe zrzeszenie, którego prezesem wybrany został p. Chołodecki. Rusini w uroczystości tej udziału nie wzięli pomimo, że ich zaproszono.

Pamiętniki rumuńskiej królowej Marji.

W pismach francuskich, angielskich i amerykańskich rozpoczęto w tych dniach druk pamiętników rumuńskiej królowej Marji, w których zamierza ona przedstawić rolę nowoczesnej królowej.

Poglądy królowej rumuńskiej odznaczają się szczerością i duchem postępu. W jej oświetleniu, monarchja wygląda dziś zupełnie inaczej, niż niegdyś. Zdaniem królowej Marji, królowa dzisiejsza nie może być osobą legendarną, odciętą od bezpośredniego kontaktu ze światem, chroniona za murem swej dostojności, niby drogocenna ikona.

Królowa Marja nie pozwoliła na skrępowanie swej wybitnej indywidualności złotemi więzami etykiety i tradycji. W pamiętnikach swych, opowiada jak krok za krokiem zdobywała swą niezależność na zacofanym dworze królewskim w Bukareszcie, dokąd przybyła, jako młodziutka, siedemnastoletnia małżonka następcy tronu. Na dworze tym, gdzie panował surowy król Karol i królowa Carmen Silva, młoda księżniczka angielska nieraz narażiła się na naganę z powodu swego charakteru. Jednak powoli stary król przekonał się o zaletach księżny Marji i o jej gorącem pragnieniu służenia krajowi.

W pamiętnikach swych, władczyni Rumunji, wypowiada swe gorące ukochanie życia, chęć zbliżenia się do swych poddanych, nieustanne dążenie do czynienia dobrze, pocieszania nieszczęśliwych, a ukrywania własnych swych obaw i smutków. Z rzadką szlachetnością i wybitną znajomością rzeczy królowa wyjaśnia, na czem, w jej zrozumieniu, polega „rzemiosło“, które tak kocha i z którego jest dumna: rzemiosło królowej.

— Co myślimy? — zapytuje królowa, i tak na to odpowiada:

— Przedewszystkiem uważamy za całkiem naturalne, że jesteśmy królami i królowemi. Od całych generacyj przyzwyczailiśmy się być królami i królowemi, jest to nasza tradycja, nasz zawód, jeśli chcecie. Lubię jednak to nowoczesne pragnienie dowiedzenia się, zrozumienia, dotknięcia, wyczucia, widzenia i przeniknięcia poszczególnych rzeczy. Mam zaiste sympatję dla tego ducha ciekawości, który pragnie się dowiedzieć, pragnie usłyszeć coś nowego, coś takiego, co dałoby materjał do namysłu lub śmiechu.

Nie śmiejcie się jednak zbyt wcześnie — ostrzega królowa — Bywa chwila odpowiednia do śmiechu — powiada Mędrzec — ale nie należy się śmiać nie w porę, niewczesne kpiny zwracają się przeciw kpiarzom.

Królowa Marja jest pobłażliwa dla ciekawości i dla tych to właśnie ciekawych pisze swe pamiętniki, nie zaś dla sceptyków, którzy nie chcą, aby im coś wyjaśniono z obawy, iż by nie wyszła na jaw ich ignorancja.

Autorka pamiętników zwraca się przeciw publiczności dzisiejszej, przeciw tym elementom demokratycznym, które na każdym kroku atakują „nasze dobre stare idee“, jak się wyraże. Nie mają zamiaru być niegrzecznymi, ale to tak przyjemnie ostrzyć swój dowcip na rzeczach, które dotyczą królów i królowych.

Przyznaje — mówi królowa — że ironja jest często zabawna i sama mam niekiedy chęć śmiać się wraz z innymi własnym kosztem. Ileżto razy chciałabym również módz odpowiedzieć dowcipem na dowcip — albowiem zdarza się, że królowie i królowe mają również niekiedy dowcip — ale zachowuję go dla siebie. Dotychczas nie mieli oni zwyczaju odpowiadać. Można było powtarzać na ich temat wszystko, co się żywnie chciało. Rzeczy najśmieszniejsze, najfałszywsze, najbardziej nieprawdopodobne kalumnje — oni wszystko pozostawiali milczący — oni się nie bronili. Jest to zwyczaj królewski, ale jest on niezbyt przyjemny dla tego, który nigdy nic powiedzieć nie może i ten zwyczaj często wywoływał we mnie wzburzenie wewnętrzne mimo mojej światłej edukacji królewskiej.

Wogóle, w początkach swych pamiętników królewskich, królowa Marja rozlała sporo goryczy. „Przypuszczają — powiada ona — że jesteśmy zwykłymi automatami, przeznaczonymi dla zabawiania publiczności“. I powołuje się na słowa starej królowej Carmen Sylwy, która niegdyś rzekła: „Wielcy tego świata są przeznaczeni do zabawiania publiczności nawet przez swe pogrzeby“. Królowa Marja sądzi, że Carmen Sylwa nie powiedziała nigdy nic prawdziwego.

Żywy styl, powabny sposób opowiadania, jeszcze bardziej podkreślają oryginalność tych pamiętników. Po raz pierwszy niewątpliwie zdarza się, iż panująca królowa publikuje swe pamiętniki na łamach pisma codziennego.

Nowa metoda leczenia.

Dotychczas znana była tylko chiromancja, t. j. sztuka określania charakteru, przeszłości i przyszłości według linji rąk. Sztuka“ ta, jak wiadomo, wielce jest popłatną dla jej adeptów.

Obecnie Ameryka, jak donosi „Kurjer Łódzki“ — uszczęśliwia Europę — obok wielu innych artykułów eksportu — również nową metodą leczenia — właśnie „chiroterapją“ t. j. kuracją mniej więcej wszystkich chorób, zap mocą zabiegów ręcznych dokoła pacjenta.

Należy tu odrazu zaznaczyć, iż wbrew asocjacji pojęć — policzki pacjenta znajdują się w stanie absolutnego bezpieczeństwa.

Zabiegi — w postaci nacisku palcami i dłonią — stosowane są tylko na poszczególne kręgi i na kręgosłup pacjenta. Metoda ta wychodzi z założenia, iż każdej chorobie towarzyszy pewne skrzywienie kręgosłupa. Choroba, względnie uczucie bólu,ześrodkowane jest w nerwach, które w jakikolwiekbądź sposób są podrażnione, przyciśnięte lub t. p. Fakt tego obrażenia nerwu nastąpić może jedynie w naszym kręgosłupie.

Aby wyleczyć chorobę, wystarczy przez odpowiedni nacisk „wyprostować“ ów kręg, z którego pewne nerwy wychodzą do chorego organu.

Jak widzimy — metoda — jak wszystko, co genjalne, niesłychanie prosta, niespodziana, więc prawdziwie amerykańska. Czytaliśmy niedawno, iż przez proste, genjalne i niespodziewane pomysły amerykańskie (w zakresie podziału pracy) Ford potrafił zniżyć koszt produkcji automobilów do kilkunastu dolarów.

Czyżby aptekarze — wobec konkurencji tej metody, obywającej się bez lekarstw, również mieli być zmuszeni do podobnego obniżenia cen swej „produkcji“? A lekarze swych honorarjów?

Nasuwa się jeszcze inne podobieństwo obydwóch tych najnowszych artykułów eksportu amerykańskiego: „chiroterapia“ jak słyszę, rzeczywiście uśmierza niekiedy bóle i dolegliwości ludzkie. Nierzadko zdarza się to i samochodom — czynią to jednak w sposób radykalny: raz na zawsze pozbawiają ludzi możności cierpienia. Świadczy o tem statystyka wypadków samochodowych. Tempo tego „leczenia“ nie da się porównać z „chiroterapią“, która wymaga długotrwałych zabiegów.

ZROZPACZONY AGITATOR.

Uderzył policjanta, aby uratować swe życie.

Niezwykły sposób obrony. Podczas ostatnich wyborów w Niemczech został napadnięty jeden z agitatorów, przez tłum swych przeciwników politycznych. Sytuacja stawała się coraz bardziej groźna. Napadnięty, widząc opodal policjanta, zwrócił się do niego o obronę.

— Czy został pan już uderzony? — spytał przedstawiciel władzy.

— Jeszcze nie, ale za chwilę mnie to spotka.

— Wedle instrukcji — nie wolno mi interwenjować bez wyraźnej przyczyny.

— Proszę mnie zatem zaaresztować — błagał niefortunny agitator, chcąc w ten sposób uchronić się od kijów.

— Wedle instrukcji — brzmiała znowu odpowiedź posterunkowego — nie wolno mi aresztować bez powodu.

— No to ma pan powód — krzyknął zrozpaczony agitator — i z całej siły uderzył policjanta w twarz.

W ten sposób powód został „zrobiony“. Podobno sąd uniewinnił agitatora, który się tłómaczył, że działał w obronie własnego życia.

MŁODOŚĆ, JEDWAB I SPEKULACJA.

Podejrzana teorja odmładzania się.

Lekarz londyński dr. Hall wygłosił w tych dniach w Royal Institute od Public Health odczyt na temat młodości i... jedwabiu. Młody swój wygląd i zdrowie zawdzięcza dzisiaj kobieta bez względu na wiek — jak twierdzi dr. Hall — głównie temu, że ma na ciele jedwabną bieliznę i suknię. Jedwab prawdziwy i sztuczny, zdaniem prelegenta, przepuszcza promienie fioletowe, które działają dobroczynnie na skórę i organizm.

Dodajmy, że nowa teorja odmładzania przez jedwab została lansowana w Anglji w przededniu podwyżki cła na jedwab sprowadzany z zagranicy.

Z DZIEDZINY MODY.

Futra letnie. Byli dotychczas tacy, którzy sądzili, że futra służą człowiekowi dla ciepła i noszą się w zimie, kiedy jest — według wszelkiego prawdopodobieństwa praw przyrody, chłodno. Sprawa ta jednak przedstawia się trochę inaczej. Futro w zimie — owszem — ale to jest futro zimowe, zaś w lecie nosi się futro letnie. Różnica między zimowem a letniem futrem jest tak widoczna, że bardzo łatwo można odróżnić jedno od drugiego. Wszystkie futra o kolorach ciemnych — są rzecz prosta — zimowe, o jasnych — letnie. Więc: szenszyle, gronostaje, sobole, srebrne lisy — są futrami letnimi. Także oczywiście wszystkie króliki, psy, koty, i inne domowe zwierzęta, którym kuśnierz przydał tony jasne, zaliczyć można do letnich. Najmodniej jest teraz w lecie nosić futro w formie etoli, kołnierza- kabacika i t. p. Żeby wyglądało lżej, łączy się je z gazą, crêpe georgette'a, popla..., i nosi się przez kilka miesięcy letnich bez względu na temperaturę, do chwili pierwszych chłodów, kiedy jasny kolor futra nie jest w stanie ochronić przed zimnem i trzeba się uciekać do barw solidnych.

Zamówienie.

Niniejszem zamawiam wychodzący w Grudziądzu 6 razy w tygodniu „**Głos Pomorski**“ na **Lipiec, Sierpień, Wrzesień 1925 r. za 6,48 zł** wraz z opłatami pocztowemi. „Głos“ obierać będę z poczty — proszę dostarczyć pod poniższym adresem:

Imię i nazwisko ________________

Miejscowość: __________ ulica i nr.: __________

Kwit pocztowy.

Zł __________

tytułem przedpłaty na „**Głos Pomorski**“ za Lipiec, Sierpień, Wrzesień 1925 r. odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

__________, dnia __________ 1925.

podpis: __________

Zamówienie.

Niniejszem zamawiam wychodzący w Grudziądzu 6 razy w tygodniu „**Głos Pomorski**“ na **Lipiec, Sierpień, Wrzesień 1925 r. za 6,48 zł** wraz z opłatami pocztowemi. „Głos“ odbierać będę z poczty — proszę dostarczyć pod poniższym adresem:

Imię i nazwisko: ________________

Miejscowość: __________ ulica i nr. __________

Kwit pocztowy.

Zł. __________

tytułem przedpłaty na „**Głos Pomorski**“ za Lipiec, Sierpień, Wrzesień 1925 r odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

__________, dnia __________ 1925.

podpis: __________

Zamówienie.

Niniejszem zamawiam wychodzący w Grudziądzu 6 razy w tygodniu „**Głos Pomorski**“ na **Lipiec 1925 r. za 2,16 zł.** wraz z opłatami pocztowemi. „Głos“ odbierać będę z poczty — proszę dostarczyć pod poniższym adresem:

Imię i nazwisko: ________________

Miejscowość: __________ ulica i nr.: __________

Kwit pocztowy.

Zł. __________

tytułem przedpłaty na „**Głos Pomorski**“ za Lipiec 1925 r. odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

__________, dnia __________ 1925.

podpis:

Zamówienie.

Niniejszem zamawiam wychodzący w Grudziądzu 6 razy w tygodniu „**Głos Pomorski**“ na **Lipiec 1925 r. za 2,16 zł.** wraz z opłatami pocztowemi. „Głos“ odbierać będę z poczty — proszę dostarczyć pod poniższym adresem:

Imię i nazwisko ________________

Miejscowość: __________ ulica i nr.: __________

Kwit pocztowy.

Zł. __________

tytułem przedpłaty na „**Głos Pomorski**“ za Lipiec 1925 r. odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

__________, dnia __________ 1925.

podpis:

Sprawy społeczno-gospodarcze.

Na powitanie Kongresu Kupieckiego w Grudziądzu.

Dla kupiectwa pomorskiego wielkie dziś święto!

Witamy serdecznie w gronie naszem Was Koledzy przybyłych do prastarego Grudziądza ze wszystkich krańców Rzeczypospolitej. Wita Was przez usta nasze całe Pomorze, ta ziemia odwiecznie polska, ten stary trakt handlowy łączący Rzeczpospolitą ze światem. Tu, dokąd dochodzi szum fal naszego Bałtyku, więcej może jak gdzieindziej odczuwamy, czem by Polska być mogła, mając silny a bogaty handel wewnętrzny i zbudowany na nim potężny handel zewnętrzny. Pod troskliwą opieką Rządu Rzeczypospolitej a miłowany i poparty przez całe społeczeństwo handel ten stałby się niesłychaną siłą twórczą nie tylko powiększając i umacniając swoje obecne placówki, lecz świadomy misji swej poświęciłby wszystkie swe siły i swoje doświadczenia na nawiązanie stosunków wszechświatowych. Wzbudziłby on zaufanie u swych wielkich kolegów na rynkach zachodnich, na które wyprowadziłby bogactwa Polski, popierając i rozwijając w ten sposób nasz przemysł krajowy.

Niestety daleko nam jeszcze do celu! Od lat pięciu borykamy się z organizacją naszego ustroju gospodarczego i trawimy siły nad stabilizacją naszych warsztatów pracy. Odczuwamy zawsze jeszcze brak tej opieki, którą Rząd polski w zrozumieniu znaczenia handlu otoczyć nas powinien. Jak daleko do zrozumienia o znaczeniu handlu w szerokich sferach naszego społeczeństwa odnoszących się do niedawna biernie, albo nawet nieprzychylnie do swego kupiectwa i jego postulatów. Droga więc jeszcze daleka i trudna, lecz cel jasny i ani na chwilę spocząć nam nie wolno. Pod obuchem bierności naszego bilansu handlowego poczyna świtać przekonanie, że w wielkim dziele odrodzenia gospodarczego naszej Ojczyzny i zrównoważenia bilansu nie może zabraknąć tego potężnego czynnika, któremu na imię handel!

Z chwilą, kiedy Rząd i społeczeństwo za dobrą naszą wolę odpłaci wzajemnem zaufaniem, rozpocznie się nowy okres rozkwitu dla najszerszych warstw naszego kupiectwa. Wprzód jednak trzeba uzdrowienia atmosfery, w której o twórczej pracy albo o ekspansji na zewnątrz mowy być nie może. Z opresyj obecnych wyprowadzić nas może tylko silna i potężna organizacja, której głos rozlegnie się po całem kraju i domagać się będzie posłuchu dla naszych postulatów nie dla celów ubocznych, lecz z gorącego umiłowania dla swego zawodu i kierowani jednem tylko życzeniem rozkwitu i potęgi handlu Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej. Kongres Kupiectwa polskiego całej Rzeczypospolitej to nasze „Dziś" — bo „Jutro" może być za późno! Oby obrady jego dowiodły, że świadomi jesteśmy sobie powagi chwili a społeczeństwo przekonały o naszych najlepszych intencjach.

Tadeusz Marchlewski,
Prezes Zw. Tow. Kup. na Pomorzu.

Zjazd nauczycielstwa pomorskiego w Grudziądzu.

W myśl uchwały V Walnego Zjazdu delegatów Okręgu Pomorskiego, z okazji I Pomorskiej Wystawy Rolnictwa i Przemysłu w Grudziądzu urządzamy w dniu 5 lipca Zjazd nauczycielstwa pomorskiego w Grudziądzu.

Aby dać możność kolegom i koleżankom zapoznania się z wytworami rolnictwa i przemysłu pomorskiego, Zarząd Okręgu Pomorskiego wyjednał w M. O. P. urlopy na dzień 5 i 6 lipca dla uczestników zwiedzających wystawę. W głębokiem przekonaniu, że nauczycielstwo pomorskie krzewiące kulturę i oświatę na rubieżach zachodnich Rzeczypospolitej, weźmie udział w zwiedzaniu Wystawy a zarazem skorzysta z referatów naukowych na zjeździe. Zarząd Okręgowy postarał się o ulgowe bilety dla zwiedzających oraz przygotował kwatery w seminarjum nauczycielskiem (zabrać koc i jasiek). Bilety na wystawę oraz karty uczestnictwa na Zjazd wydawać będziemy w biurze naszem Rynek 15 (dn. 4 lipca o godz. 6 do godz. 8 popołudniu i 5 lipca od godz. 7.30 rano).

Program:

1. O godz. 8.30 Msza św. w kościele seminaryjnym.
2. O godz. 9.30 przywitanie na auli gimnazjum żeńskiego przy Trynkowej.
3. Referaty: a) p. posła Sołtyka prezesa Sejmowej Komisji Oświatowej, o konieczności reformy szkoły polskiej, b) referat p. posła Romockiego: Położenie gospodarcze i finansowe Polski.
4. Przerwa obiadowa.
5. wspólne zwiedzenie Wystawy.

Wobec znaczenia wystawy, jak i doboru referatów i aktualnych referatów, wzywamy Was Szan. Koleżanki i Szan. Koledzy do wzięcia udziału w zwiedzeniu wystawy:

Pomorski Zarząd Okręgowy:
(—) **A. Nowicki**, prezes. **A. Kwiatkowski**, sekretarz.

Co mówią przedstawiciele sfer gospodarczych o I P. W. R. i P.

Udział pomorskiego przemysłu ludowego"

(Ciąg dalszy oryginalnego zbiorowego wywiadu „Głosu Pomorskiego").

Red. „Głosu Pomorskiego" w dalszym ciągu kontynuuje oryginalną zbiorową wymianę myśli. W związku z I. Pomorską Wystawą Rolnictwa i Przemysłu z temi wszystkiemi, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do stworzenia tego monumentalnego dzieła — Wystawy.

Tym samem podajemy dłuższy informacyjny wywiad z p. starostą Kowalskim, organizatorem i propagatorem przemysłu ludowego i zdobnictwa pomorskiego, który ze względów technicznych nie byliśmy w stanie podać we wczorajszym numerze.

Będzie to dwunasta z kolei wymiana myśli — wywiad. Wczoraj podaliśmy bowiem w numerze wystaw. 11 oryginalnych wywiadów w związku z wystawą, w ten sposób mamy zamiar wyczerpać cały materjał dotyczący I. Pomorskiej Wystawy Roln. i Przemysłu.

Pomorski Przemysł ludowy i zdobnictwo domowe.

(Wywiad z p. starostą Kowalskim.)

Głównemi ośrodkami pomorskiego przemysłu ludowego i zdobnictwa domowego są:

1) **Wdzydze,** uboga wieś kaszubska w południowej części powiatu kościerskiego. Wskrzeszenie tam przemysłu ludowego na podstawie starych wzorów kaszubskich jest zasługą pp. Gulgowskich. Wdzydze wyrabiają hafty kaszubskie i plecionki z korzeni. Instruktorką i kierowniczką strony artystycznej jest p. Gulgowska; stroną kupiecką zajmuje się umiejętnie p. Gulgowski. Na wystawie p. Gulgowski wystawia prócz starych i nowych mebli kaszubskich hafty i plecionki własnej szkoły, oraz wyroby garncarskie kaszubskie p. Necla z Chmielna, pow. Kartuzy. Hafty wdzydzkie nadto znajdują się w drobnej ilości w sali Pomorskiego Towarzystwa popierania przemysłu ludowego w Kościerzynie (sala nr. 15 I piętro, Państwowa Szkoła Budowy Maszyn).

2) **Kosobudy,** wieś położona w pobliżu Brus w pow. chojnickim. Instruktorem w tamtejszej okolicy jest nauczyciel p. Lewandowski. Wzorując się początkowo na wyrobach wdzydzkich, p. Lewandowski wyrobił sobie wkrótce markę dobrego instruktora haftów kaszubskich. P. Lewandowski nie umiał się jednakże reklamować w dostatecznej mierze i dlatego do niedawna wyroby, wychodzące z jego szkoły, były mało znane. Na wystawie wyroby szkoły tej są wydajnie reprezentowane w sali Towarzystwa.

3) **Kościerzyna,** miasto powiatowe. Po stworzeniu przez Rząd Polski tam Państwowej Szkoły Przemysłu Ludowego, miasto to staje się głównym ośrodkiem przemysłu ludowego i zdobnictwa na Pomorzu. Założono tam pod koniec 1923 r. Pomorskie Towarzystwo popierania przemysłu ludowego, a w początkach 1925 r. Bazar Pom. Przemysłu Ludowego, spółdzielnię z ogr. odp.

Towarzystwo zajmuje się głównie stroną ideową, instruktorską i propagandową, — Bazar zaś jest spółdzielnią handlową, która poszczególnym ośrodkom przychodzić ma z pomocą w tej formie, że dostawiać będzie surowce i odbierać wyroby. Organizacja taka kupiecka jest dla rozwoju przemysłu ludowego bezwzględną koniecznością.

W Kościerzynie dobrze się już rozwinął dzięki Państwowej Szkole przemysł koszykarski i znajduje się w zaczątkach hafciarstwo według wzorów kaszubskich, a także innych i rzeźba drzewna (roboty piłkowe, płaskorzeźba i karbowanie). Na wystawie wyroby te wszystkie są zastąpione. Przedmioty koszykarskie są wyrobami uczni Państwowej Szkoły, hafty pochodzą z kursu, urządzonego dzięki chętnej pomocy dyrektorki Szkoły p. Raganównej. Wzorów robót piłkowych użyczył p. porucznik Pukacz, wzorów rzeźby i 1 z drzewa naturalnego p. L. K.

4) **Skarszewy,** miasto w powiecie kościerskim. Propagatorką i instruktorką przeróżnych wyrobów zdobniczych: kilimów, haftów kaszubskich, haftów białych, robótek włóczkowych, malowania na jedwabiach, robót rafjowych itp., jest p. hr. Walewska. Przeróżne wyroby tej młodej zupełnie szkoły są na wystawie obficie zastąpione.

Pozatem od 4 lat w Skarszewach p. Przybielski z bardzo dobrym wynikiem uczy dziewczęta wyrobu zabawek. Są widoki, że dzięki wciąż dalej idącej inicjatywie p. Przybielskiego z czasem Skarszewy staną się jednem z najpoważniejszych centr zabawkarstwa polskiego. Wyroby zastąpione są w licznych odmianach w sali Towarzystwa.

5) **Kartuzy,** miasto powiatowe, oraz **Chmielno,** wieś w pow. kartuskim. W obydwu miejscowościach zachowało się garncarstwo kaszubskie ludowe.

W Kartuzach pracuje p. Meissner. Wyroby jego są w sali Towarzystwa. W Chmielnie pracuje p. Necel, którego wyroby wystawia p. Gulgowski.

Towarzystwo wkrótce obydwom tym ośrodkom będzie mogło przyjść z wydajną pomocą materjalną i instruktorską, żeby je podźwignąć na wyższy stopień udoskonalenia technicznego.

6) **Raduń,** wieś w południowo-zachodniej części powiatu kościerskiego. Placówka ta zdołała podtrzymać zamierające tkactwo ludowe. Po uruchomieniu kredytów praca wyda zapewne bardzo obfite owoce. Wyroby tkackie są w sali Towarzystwa.

7) **Działdowo,** miasto powiatowe. Działdowo od niedawna stało się poważnym bardzo ośrodkiem wyrobu kilimów i haftów. Po zasileniu kredytem placówka ta będzie miała bardzo dodatnie znaczenie dla rozwoju przemysłu ludowego i zdobnictwa we wschodniej części Pomorza. Wyroby mimo zapowiedzi niestety dotąd nie nadeszły.

8) **Lubichowo,** pow. starogardzki, Śliwice, pow. tucholski i okolica tych wiosek. W okolicach tych rozwinięty jest od bardzo dawna drobny przemysł drzewny, koszykarski, powroźniczy. Na wystawę Towarzystwo ściągnąć zdołało niestety tylko drobną ilość przedmiotów z Lubichowa. Skoro organizacja zbytu wyrobów przemysłu ludowego dotrze do tych miejscowości, można będzie rozmiary tego przemysłu znacznie powiększyć.

W ramach Pomorskiego Towarzystwa wystawiają wyroby zdobnicze ponadto:

1. p. Zofja Gołębiewska z Sępólna, serwety dziane,
2. „ Helena Klupszowa z Sępólna, hafty Richelieu,
3. „ Zofja Skwarc, Lutówko, pow. Sępólno, koronki klockowe, haft atłasikem, wzory haftów,
4. „ Leokadja Kwelówna, Malankowo, pow. Chełmno, dywanik, hafty,
5. „ Esden-Tempska, Sobącz, pow. Kościerzyna, koronki klockowe,
6. „ Józef Klebba, Kosakowo, pow. Puck, wyroby z rogu i kości.

Wobec tak poważnej ilości wystawców w ramach Towarzystwa wystawa grudziądzka staje się poważnym przeglądem owoców pracy około podniesienia pomorskiego przemysłu ludowego i zdobnictwa domowego. Przegląd ten przyczyni się niewątpliwie do nowych zdobyczy i przy życzliwem poparciu przez społeczeństwo pomorskie nada przemysłowi ludowemu to znaczenie, na jakie zasługuje. Życzliwość społeczeństwa powinna się ujawnić w gremjalnem przystąpieniu na członków Pomorskiego Towarzystwa popierania przemysłu ludowego.

Stan rybołówstwo morskiego w Polsce.

Nasze rybołóstwo morskie jak dotychczas o charakterze wybitnie przybrzeżnym, przedstawia się obecnie jeszcze bardzo prymitywnie tak pod względem organizacyjnym jak i realnym.

Przyczyną tego stanu są warunki, w jakich rybołóstwo nasze się odbywa. Przedewszystkiem trudność zbytu złowionej ryby na miejscu wskutek braku odpowiednio urządzonych wędzarni względnie zakładów przetwórczych, następnie brak ryby na wodach przybrzeżnych, dalej drożyzna materjałów pędnych dla kutrów motorowych w porównaniu z cenami tychże w Gdańsku, w końcu jak wszędzie brak gotówki wzgl. taniego i długoterminowego kredytu dla rybaków.

Dla obrony swych interesów zawiązali nasi rybacy kilkanaście Związków, z których kilka zrzeszyło się w Centralny Związek Towarzystw Rybackich Wybrzeża Morskiego w Gdyni. Centralny Związek pod przewodnictwem inżyniera Stodolskiego wytęża swe siły, aby przyjść z pomocą interesom rybołóstwa i przyczynić się do rozwoju tegoż. Tutaj wspomnieć musze [illegible] Morskiego Urzędu Rybackiego w Wejherowie, który w ekonomicznem zrozumieniu potrzeb naszego rybołóstwa również nie szczędzi wysiłków, aby ten tak ważny dział gospodarczy mógł się odpowiednio rozwijać.

Wspomniałem na wstępie, że jedną z głównych przyczyn obecnego stanu naszego rybołóstwa jest brak zbytu ryby na miejscu. Dla informacji przytaczam kilka dat co do połowu ryb. I tak: najobfitszy połów stanowią szproty, których ilość dochodzi do 2500 tonn rocznie. Gdyby całkowity zbyt tej ryby był zapewniony, to roczna zdobycz tej ryby podniosłaby się i mogłaby dojść do 5000 tonn, co dorównałoby wartości 1000000 zł. Jeżeli weźmiemy pod uwagę rok 1924, to statystyka wykazuje, że w roku tym złowiono około 1 000 000 kg szprotów. w ten sposób, około 60 000 kg sprzedano na miejscu z górą pół miljona kg przerobiono w wędzarniach miejscowych i około pół miljona wywieziono do Gdańska. Oprócz szprotów rybacy nasi łowią płastugi w ilości około pół miljona kg rocznie, śledzie w ilości z górą pół miljona kg rocznie, pozatem łososie, węgorze i inne ryby około 300000 kg rocznie. tak, że mniejwięcej roczny połów w dzisiejszych warunkach przedstawia około 2 i pół miljona kg ryb w wartości 1½ miljona złotych.

Na wybrzeżu naszem znajduje się 39 wędzarni, z których większość, bo 25 powstała dopiero w ostatnich 4 latach. Właścicielami tych zakładów są miejscowi rybacy lub handlarze ryb. Co do wielkości to zaledwie 10 istniejących wędzarni posiada 6—12 pieców i te można nazwać zakładami przemysłowemi, reszta zaś są to małe przedsiębiorstwa, obsługiwane przeważnie przez samych właścicieli. Wędzarnie te zatrudniają normalnie 312 robotników i są w stanie wyprodukować 1768½ tonny rocznie; wszystkie posiadają urządzenia ręczne, za wyjątkiem jednej „Polski Przemysł Rybny" w Jastarni, która pędzona jest motorem.

W roku 1923 przerobiły wędzarnie 50 procent ogólnego połowu ryby, reszta musiała być zbyta po cenach niewytrzymujących kalkulacji w Gdańsku względnie nawet jak to z szprotami miało miejsce, rozrzucona została po polach jako nawóz.

Jeżeli do tego dodamy, że złowiona ryba względnie przerobiona na naszem wybrzeżu, stanowi zaledwie 10 procent konsumcji ryby morskiej w Polsce, którą kraj nasz sprowadza z zagranicy, to jasnym jest, że zorganizowanie większego przedsiębiorstwa, które mogłoby przetwarzać materjał rybny czy to przez sporządzanie konserw, czy to wędzenie, byłoby nietylko pod względem ekonomicznym wskazane, lecz także znalazłoby znakomite oprocentowanie włożonego kapitału. W tym względzie mogę dodać, że organizują się 2 towarzystwa z kapitałem zagranicznym, z których jedno utrzymywałoby żeglugę rybołówczą na Bałtyku i Morzu Północnem i w ten sposób pokrywałoby zapotrzebowanie kraju, drugie zaś towarzystwo ma na celu stworzyć kooperatywę z istniejących

wędzarni, pozatem uruchomić fabrykę konserw i tak zapewnić zbyt naszym rybakom.

Drugą bolączką naszego rybołóstwa morskiego jest brak odpowiednich kutrów motorowych zaopatrzonych w baseny, aby mogły wyjeżdżać na pełne morze i przewozić większe ilości ryby, a tym samym konkurować w tym względzie z rybakami gdańskiemi czy niemieckiemi i innymi zagranicznymi. Kutry naszych rybaków i urządzenia dopuszczają jedynie rybołóstwo przybrzeżne, które daje bardzo słabe wyniki przy ciężkiej pracy; zwłaszcza obecnie, jeżeli chodzi o Gdynię, gdzie z powodu robót około budowy nowego portu, bagrowania i zanieczyszczania wody, ryba ucieka od brzegu. Pozatem brak odpowiedniego portu rybackiego zmusza rybaków do ustawiania swych kutrów na kotwicy, gdzie często w czasie burzy zostają zrywane i zniszczone. I w tym względzie przez pomoc kredytową Rządu, oraz przez wybudowanie portu rybackiego będzie można ten stan naprawić.

Sprawa, która najbardziej dotyka nasze rybołóstwo, to jest różnica cen materjałów pędnych między gdańskiem a Gdynią. Rybacy nasi spotrzebowują rocznie około 100 cystern oleju gazowego, oraz niewielkie ilości benzyny i ropy. Ceny tych produktów są przeciętnie o 20 procent wyższe, niż w Gdańsku, co naturalnie stanowi znaczną różnicę w kalkulacji sprzedażnej. Przyczyną tego jest to, że Gdańsk otrzymuje z kartelu naftowego w Warszawie te produkty dla celów eksportowych po cenach niższych jak wewnętrzne. Materjały te naturalnie w drodze szmuglu są w Gdańsku taniej sprzedawane, co pozwala rybakom gdańskim zaopatrywać się w nie po niższych cenach. Do tego dochodzi podatek konsumcyjny, który wprawdzie na papierze jest zniesiony, jednakowoż z ulgi tej ze względu na żądaną przez władze skarbową kaucję korzystać rybacy nasi nie mogą.

I w tym kierunku Izba Przemysłowo-Handlowa poczyniła kroki, znajdując daleko idące poparcie w Ministerstwie Rolnictwa, w Wydziale Rybołóstwa Morskiego, oraz w Morskim Urzędzie Rybackim w Wejherowie, i jest nadzieja, że i te niedomagania zostaną wkrótce usunięte.

Co się tyczy kredytów, to muszę podkreślić wielką pomoc, jaką udziela w tym względzie rybakom Morski Urząd Rybacki; pomoc ta jednak jest niestety bardzo ograniczona i w tym kierunku należałoby stworzyć jakąś Kasę Oszczędności czy Zapomogową, któraby mogła w czasach kryzysu, jak to obecnie ma miejsce, rybakom naszym dopomóc.

Dla uzupełnienia dodać muszę, że wszelkiego rodzaju przyrządy rybackie, w szczególności sieci, których w większej ilości spotrzebowują, nabywa się zagranicą. Stworzenie przedsiebiorstwa, któreby mogło produkować sieci i inne przybory rybołówcze, miałoby również wielkie znaczenie, byt zaś tego przedsiębiorstwa byłby zapewniony.

Jakkolwiek sprawa rozbudowy portu w Gdyni z punktu widzenia handlowego i wogóle sprawa rozwoju naszego wybrzeża pod względem handlu zamorskiego jest znacznie ważniejszą i większą kwestją dla naszego bytu, to jednak nie wolno nam pomijać sprawę rozwoju naszego rybołóstwa morskiego, które winno być również jedną z ogniwem łańcucha naszej morskiej gospodarki. W innych krajach rybołóstwo morskie stanowi znaczną pozycję bilansu handlowego, a nawet niektóre kraje zamorskie i ich ludność przeważnie tylko tym się trudni i z tego żyje. Bałtyk nasz, wykazuje olbrzymie ilości szprota, który to połów sprytnie wykorzystują Niemcy i Gdańszczanie, ryba ta winna i dla nas stać się źródłem znacznych dochodów.

Rozwój rybołóstwa i uprzemysłowienie w tym celu naszego wybrzeża, niech się stanie przedmiotem troski.

Liga Morska i Rzeczna, której oddz. zawiązany został obecnie w Grudziądzu, zajmie się tą sprawą również gorąco; nadmienić muszę, że sprawy te tak ważne, traktowane są bardzo rzeczowo w całym szeregu fachowo opracowanych broszur a świeżo wydane nakładem Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych, dzieło dr. Borowika pod tytułem „Dostęp do morza i rybactwo morskie" jest do nabycia w Oddziale Ligi. Każdy interesujący się tą kwestją może tam zaczerpnąć wiele ciekawych wiadomości.

Henryk Krupski.

Sprawy podatkowe.

Sposób rozkładu podatku gruntowego.

Na ogólną sumę wymierzonego podatku gruntowego na r. 1924 w wysokości 69.8 milj. zł. wpłynęło 48,1 milj. zł., przyczem mniejsza własność (o przestrzeni do 20 hektarów) na 37,6 milj. zł. przypadających na nią według wymiaru wpłaciła 28 milj. zł., czyli 74 proc., większa zaś własność (powyżej 20 hektarów) na 32,2 milj. zł. wpłaciła 20,5 milj. zł. czyli 63,5 proc. Obciążenie 1 hektara małej własności podatkiem gruntowym wyniosło podług wymiaru zł. 2.03 większej zaś własności 2,71 zł., podług wpływu natomiast obciążenie to wynosi dla małej własności 1,52 zł., dla większej — 1.74 zł.

Sprawy robotnicze.

— **DEMONSTRACYJNY STRAJK ROBOTNICZY WE LWOWIE.** Ze Lwowa donoszą, że na mocy Rady związków zawodowych we Lwowie 23. bm. o godz. 10 rano miał miejsce strajk demonstracyjny, obejmujący wszystkie gałęzie przemysłu. Strajk ten trwał 2 godziny. Tramwaje nie kursowały. Czynne były tylko: gazownia, elektrownia i szpitale. W związku ze strajkiem tym odbył się wiec z udziałem około 3000 osób. Wiec zagaił przewodniczący Rady Związków zawodowych Zelaskiewicz. Przemawiali adwokat Drengiewicz, sekretarz rady Iwan Kuszner i szereg innych mówców. Mówcy zaznaczyli, że strajk i wiec demonstracyjny ma na celu zaprotestowanie przeciwko skutkom zastoju pracy, zrzucając winę na rząd. Przyjęta została w tym duchu rezolucja. Dla wręczenia rezolucji wojewodzie wybranych zostało 20 delegatów. W czasie przemówień przybył pochód kolejarzy, złożony z 400 osób, ze śpiewem Czerwonego Sztandaru. W tym momencie ktoś z grupy młodocianych demonstrantów rozrzucił odbitki interpelacyj sejmowej frakcji komunistycznej. Aresztowana została jedna z tej grupy, niejaka Ernestyna Ginsberg, robotnica fabryki tytuniowej. Pomimo wybranej delegacji i wbrew nawoływaniu prezydjum wiecu, tłum nie rozchodził się, zamierzając udać się pod województwo. Konny oddział policji usiłował zatrzymać zebranych. Wówczas zarzucony został kawałkami węgla, zdjętemi z fury, która właśnie nadjechała. Jak władze policyjne wyjaśniły, wzburzenie spowodowane było wydobyciem przez jednego z funkcjonarjuszów policji rewolweru. Jednak dzięki taktowi wyższych władz policyjnych udało się uspokoić tłum, który rozszedł się bez dalszych ekscesów.

— **STATYSTYKA ŚMIERTELNOŚCI ANGIELSKICH ROBOTNIKÓW.** Według ostatnich badań angielskiego profesora Karola Thomsona, Anglicy żyją przeciętnie 52 lata, t. j. o 2 lata dłużej od przeciętnego wieku Francuza. Kobiety są naogół bardziej długowieczne od mężczyzn. Mieszkańcy wsi żyją dłużej od mieszkańców miast i ośrodków przemysłowych Najdłużej żyją duchowni anglikańscy, których wiek przeciętny wynosi 65 lat. Drugie miejsce co do długowieczności zajmują rolnicy, żyjący przeciętnie po 61 lat. Kupcy i przemysłowcy żyją niewiele krócej — 60 lat. Wojskowi żyją krócej — 56 lat. Następnie uczeni, nauczyciele, lekarze — po 50 lat, najkrócej żyją piloci, marynarze i kolejarze, długość ich życia jest skrócona skutkiem trudów i niebezpieczeństw ich zawodów do 46 lat.

Kronika gospodarcza.

— **KOMUNIKAT URZĘDU SKARBOWEGO AKCYZ.** „Wszystkich sprzedawców napojów alkoholowych, którzy w myśl § 68 rozp. Min. Skarbu z dnia 10. III. 1925 r. Dz. U. R. P. Nr. 31/25 poz. 218 wnieśli podanie do Urzędu Skarbowego Akcyz i Monopolów Państwowych o zezwolenie na dalszą sprzedaż napojów alkoholowych, zawiadamia się, że mają powyższemu Urzędowi przedłożyć dodatkowo poświadczenie obywatelstwa, wystawione przez Starostwa względnie Magistraty, gdyż inaczej nie otrzymają proszonego zezwolenia".

— **CO MOŻEMY WYWOZIĆ DO EGIPTU?** Z pomiędzy krajów, mogących być odbiorcami polskiego przemysłu manufakturowego na poważne miejsce należy wysunąć Egipt, kórego zapotrzebowanie jest tak znaczne, że nie jest całkowicie pokryte przez import wyrobów przemysłu manufakturowego Włoch, Anglji i Niemiec. Największym popytem cieszą się w Egipcie wszelkiego rodzaju tkaniny bawełniane tego typu, jakie są wyrabiane w naszych fabrykach łódzkich i żyrardowskich. Wywóz tych tkanin opłaca się, mimo znacznych kosztów transportu, przyczem nabywcy w Egipcie żądają kredytu 2—3 miesięcznego.

— **ŻEGLUGA NA WIŚLE.** W roku 1924 na Wiśle kursowało 35 parostatków i około 100 barek i berlinek ogólnej pojemności 20 tys. tonn. Maszyny na parostatkach posiadały razem siłę 7.000 HP. W roku 1924 przewieziono na statkach tych 100 000 tonn towaru i 300 000 pasażerów.

Ruch wydawniczy.

— **„MORZE"** organ Ligi Morskiej i Rzecznej nr. 6. Treść tego zeszytu wydanego z okazji „Tygodnia Bandery" barwniej niż inne jest następująca: Odezwa Ligi Morskiej i Rzecznej. — O żaglowy okręt szkolny dla marynarki wojennej, J. Unruga. — Łodzie podwodne, A. Rylke. — Mazury a morze. red. E. Sukertowa. — Gdańsk a Bałtyk. — Wyszkolenie przyszłych oficerów marynarki, Tadeusz Stecki. — Polityka w zakresie rybołóstwa. J. Borowik. — Jakie statki są potrzebne dla linji żeglugowych: motorowe czy parowe, J. Klejnot-Turski. — Budowa basenu amunicyjnego na Westerplatte w Gdańsku, Z. Muszyński. — Perspektywy rozwoju polskiego handlu morskiego, P. Bomas. — O drogę rozwoju słownictwa morskiego, J. Rychliński. — Bogaty dział oficjalny i sportu. Zeszyt zdobi około 30 aktualnych ilustracji, okładkę rysował A. Aleksandrowicz.

— **„ODBUDOWA GOSPODARCZA".** Ukazał się zeszyt 3-ci „Odbudowy Gospodarczej", miesięcznika poświęconego sprawom gospodarczym i społecznym pod redakcją dr. Leona Władysława Biegeleisena.

Na czele zeszytu umieszczony został artykuł: „Odbudowa i jej najbliższe możliwości", wskazujący na rolę samorządów w Odbudowie i możliwości pozyskania dla akcji", „Odbudowy kapitałów zagranicznych".

O zainteresowaniu się Polską sfer zagranicznych świadczą umieszczone w tymże zeszycie „Odbudowy" artykuły: H. Falcoz'a, deputowanego francuskiego, na temat „Polska opinja publiczna, a francuski kryzys gospodarczy" oraz zawierający szereg ciekawych uwag artykuł P. Ouda, szefa służby budownictwa mieszkaniowego w Rotterdamie p. t. „Wychowanie przez architekture".

Stan obecny i możliwości realizacji reformy rolnej omawia dr. Biegeleisen w artykule: „Państwowy Bank Rolny wobec zadań reformy rolnej".

Wzrost zainteresowania opinji społecznej sprawami kresów wschodnich znalazł wyraz w poświęceniu sprawom gospodarczym tych ziem osobnego działu „Kresy Wschodnie".

Drugą inowacją wprowadzoną do „Odbudowy" jest otworzenie specjalnego działu: „Sprawy Aprowizacyjne", w którym znalazły omówienie zadania aprowizacyjne samorządu (Wydział Zaopatrywania), aprowizacji ziem wschodnich i miast. Pozatym w zeszycie znajduje się obszerna kronika i przegląd w języku francuskim i niemieckim.

SPRAWOZDANIE RYNKOWE

Tow. Akc. Antonio Wiatrak, Gdańsk

za czas od 14 do 20 czerwca 1925 r.

Herbata. Sytuacja na poszczególnych rynkach herbaty mało się zmieniła. W Colombo i Kalkucie nastrój był ożywiony, ceny mocne. Położenie w Chinach nie uległo żadnej zmianie, rozrnchy stale się powtarzają, wskutek czego ceny na towar loco, leżący w poszczególnych portach europejskich wciąż się podnoszą, zaś popyt na gatunki chińskie więcej się ożywia. Aukcje londyńskie nie przyniosły żadnej zmiany. Okazuje się jak dotąd brak jakości najprzedniejszych, za które płaci się wysokie ceny, tendencja u średnich gatunków jest mocna, zaś ceny na gatunki tańsze posiadają charakter wybitnie niepewny.

W Polsce w dalszym ciągu popyt na tańsze gatunki chińskie.

Kawa: Ubiegły tydzień odznaczał się względnym spokojem. Wiadomości, o przymrozkach, które tego roku znów rozpuszczono z Brazylji, nie posiadały na ceny żadnego wpływu. Zato podnoszący się kurs wekslowy Brazylji poparł stałość cen. Jedynie przejściowo zauważono lekką zniżkę. Wobec szczupłych dowozów do Rio trudno będzie niektórym eksporterom wywiązać się z kontraktów Jest to również powodem stałości cen na tańsze gatunki Rio. Na towar loco oferty są bardzo rzadkie. Dyferencja między cenami gatunków tańszych a lepszych wciąż jest jeszcze za mała.

Wille notował w sobotę:

Santos Prime good bean, soft, good roast	sh 121/—
Santos Sup. bean, soft, good roast	sh 114/—
Santos good	sh 111/—
Santos regniar	sh 107/—
Rio V good bean, greenish	sh 102/—
Rio VII good bean, greenish	sh 99/—

za ctw. cif Gdańsk, załadowanie natychmiastowe z Brazylji, waga brazylijska 90-dniowy rembours bankowy na Londyn.

Giełda towarowa.

Bydło i mięso.

Poznań, 26. 6. Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji notowania cen. — Spędzono buhaji 18, krów 30, bydła 48, świń 624, cieląt 135, owiec 11, razem zwierząt 818. Płacono za 100 kg. żywej wagi za: średnio tuczone cielęta i najprzedniejsze ssaki 80—84, mniej tuczone cielęta i dobre ssaki 70—74, liche ssaki. 60 — 64. Starsze skopy tuczne, liche jagnięta tuczne i dobrze odżywione młode owce 42. Świnie pełnomięsiste od 120—150 kg. żywej wagi 142 — 1444. — od 100—120 kg. żywej wagi 136—138, — od 80—100 kg. żywej wagi 128—130. — mięsiste świnie ponad 80 kg. 120—122. maciory i późne kastraty 116—128.

Skóry i garbniki.

Bydgoszcz, 25. 6. Ceny hurtowne — loco Bydgoszcz. Wierzchni boxcalf chromowy 1.40 za stopę, podeszwy I gat. 5,60 za kg., 4.20 za kg., lakiery „Freudenberga" 3.70 za stopę — „Sterlinga" 4.50 za stopę — krajowy 3.00 za st. Faledry zagraniczne 8,50 za kg. — krajowe gatunek średni 8.00 za kg. Kkóry cielęce meblowe zł. 2,00 za stopę. Chevrau 2.00—2.50 za stopę. Tendencja na towar wierzchni mocniejsza, na resztę stała.

Giełda pieniężna.

Warszawa dnia 26 czerwca. 1925.

Dolary Stanów Zjedn.	5.17 zł.
Floreny holenderskie	208,30
Franki belgijskie	24,25
Franki francuskie	25,26
Franki szwajcarskie	100,92
Funty angielskie	25,26
Korony austryjackie	73,07
Korony czeskie	15,40
Liry włoskie	19,15

Złoty w dniu 26 czerwca 1925 r.

Gdańsk złoty 99.20—99.45. przekaz na Warszawę 98.95—99.23, **Zurych** przekaz na Warszawę 98.75, **Czerniowce** przekaz na Warszawę 41.40, **Bukareszt** przekaz na Warszawę 41.60, **Praga** złoty 644.50—650.50, przekaz na Warszawę 646.25—652½, **Budapeszt** złoty 13430—13580, **Ryga** przekaz na Warszawę 102, **Paryż** przekaz na Warszawę 423½.

Rozpowszechniajcie „Głos Pom."

Kobiety z wąsami.

Pewne francuskie pismo fryzjerskie twierdzi, iż moda krótkich włosów trwać będzie do roku 1927. Ponieważ paziowskie fryzury zaczęły wchodzić w modę w roku 1917, więc moda ta trwać będzie 10 lat.

Pewien amerykański rzeczoznawca stwierdza, iż dziesięć lat, to okres bardzo długi, wystarczający do zrujnowania **głów kobiecych**, albowiem — powiada ów Amerykanin, że jeżeli kobiety w dalszym ciągu będą sobie obcinały włosy a la garçonne, to **powierzchowność ich ulegnie wielce niekorzystnym zmianom.** Albowiem energja, która służy do rozwoju włosów, zbyteczna obecnie przy chłopięcych fryzurach, znajdzie sobie ujście w bujniejszej wegetacji włosów na twarzy. I oto podobno w niedalekim już czasie **zobaczymy mnóstwo kobiet ozdobionych pięknemi wąsami i brodami.** Byłoby to oczywiście uwieńczeniem pełnem t. zw. mody męskiej. Kobiety, które jak obecnie wielu mężczyzn, zechcą zrezygnować z takiej ozdoby twarzy, będą się musiały conajmniej raz na dzień golić. Przytem energji tej, powodującej zarosty na **twarzach kobiecych, tak mało zostanie dla włosów na głowie, że kobiety na podobieństwo niektórych mężczyzn zaczną świecić łysemi czaszkami.** Ostatecznie u mężczyzny — powiada mister Nestle — łysina jakoś uchodzi, chociaż również nie może być uważana za specjalną ozdobę, za to jeżeli chodzi o kobiety, to chyba dłuższego czasu będzie potrzeba, zanim tego rodzaju męska cecha powierzchowności zacznie być uważaną za znamię piękności. Amerykanin ów radzi kobietom, które posiadają jeszcze długie włosy, a takich podobno jest już niewiele, aby zważyły na jakie niebezpieczeństwa się **narażają, obcinając swe warkocze.** Że ostrzeżenia te nie zdołają powstrzymać kobiety od dalszego lansowania fryzur chłopięcych — jest rzeczą niewątpliwą. A historyjka amerykańska o zaroście kobiecym i łysinie przypomina owe przestrogi mamusi, która zakazywała córce całować się z mężczyzną, bo... jej wąsy urosną.

Z CZEGO SKŁADA SIĘ CZŁOWIEK I JAKĄ PRZEDSTAWIA WARTOŚĆ HANDLOWĄ.

Tłuszcz, znajdujący się w organiźmie ludzkim, wystarczyłby zaledwie na wyrób 7 sztuk mydła, z żelaza dałby się zrobić gwóźdź średniej wielkości, cukier zapełniłby — solniczkę, wapnem możnaby wybielić małą izdebkę, fosfor dałby się użyć do 2200 zapałek, kaln nadałby się do wystrzału z armaty dziecięcej, siarka wreszcie służyćby mogła najwyżej do zabicia pcheł u jednego psa. Wszystkie te surowce zaś przedstawiają wedle obliczeń dr. Ch. H. Maye w Rochester, wartość — 99 cents angielskich. Nie mamy naprawdę z czego być dumni.

DRUKARNIA POMORSKA T. A., GRUDZIĄDZ.
Redaktor odpowiedzialny J. Kisielewski.

MARCHLEWSKI & ZAWACKI

POMORSKA HURTOWNIA KOLONJALNA

2891 **GDANSK** Telef. 6069. Depesze „Mazaport" — **ROK ZAŁ. 1879.** — **GRUDZIĄDZ** Telefony nr. 104 i 404

IMPORT WSZELKICH TOWARÓW KOLONJALNYCH

Obwieszczenia urzędowe władz miejskich.
Według prawa prasowego odpowiada za dział niniejszy nadsekretarz miejski Damazy Raszkowski w Grudziądzu.

Prośba.

Wobec spodziewanego powiększenia się ruchu kołowego podczas trwania wystawy, aby uniknąć nieszczęśliwych wypadków przez zderzenie się wszelkiego rodzaju pojazdów z tramwajami, Zarząd miejskich Tramwajów tą drogą zwraca się z gorącą prośbą do publiczności miasta Grudziądza, woźniców i szoferów, aby w miarę możności kierowali swoje pojazdy ulicami, na których niema toru tramwajowego.

Miejskie Tramwaje, Elektrownia i Wodociągi Grudziądz. 2909

Sądowa licytacja.

We wtorek, dnia 30 czerwca, o godz. 10-tej przed pol. sprzedam **w Partencinach** przy Jabłonowie:
27 cent. wyki z owsem, 10 cent. peluszki z owsem, 20 cent. jęczmienia, 15 cent. żyta, 5 cent. pszenicy, 3 cent. grochu, opałowe 1 użyt. drzewo, sanki, szafę, skrzynki, wódkę i kilkaset próżnych butelek.
2618 **Rostkowski, kom. sądowy.**

Sądowa licytacja.

W środę, dnia 1 lipca, o godz. 10 po poł. sprzedam na ul. Toruńskiej nr. 6, II piętro, w drodze sądowej licytacji najwięcej dającemu 1 maszynę do pisania (Koppel), 1 stołowy telefon, stoły, krzesła, 1 ogniotrwałą szafę, klubowy garnitur, okrągły stół i 1 bibljotekę.
2519) **Rostkowski, kom. sądowy.**

Warsztat nowej budowy i reparacji

WAG

ROMAN FABISZ
GRUDZIĄDZ
Trynkowa 18 — Trynkowa 18

Pp. odbiorców mych mam zaszczyt zawiadomić, iż skład mój został przyłączony do sieci telefonicznej pod

Nr. 350

i wszelkie zlecenia telefoniczne wykonuję niezwłocznie 2958

KAROL SIKORA
najtańszy w Grudziądzu skład papieru i materjałów piśmiennych
Toruńska 26 — Telefon 350
Polecam specjalnie dla biur urzędowych artykuły biurowe po cenach konkurencyjnych na bardzo dogodnych warunkach płacenia.

Pierwszorzędną asfaltową

Papę Dachową

Smołę destylowaną
Lepnik
Karbolineum
Wapno
Cement portlandzki

Trzcinę sufitową	Gips sztukatorski
Plecionkę drucianą	Szczotki do smołowania
Kredę szlamowaną	Gwoździe papowe itp.
Gips murarski	

poleca po cenach konkurencyjnych

FABRYKA TEKTUR DACHOWYCH
W. Kutowski i S-ka T. z o. p., Grudziądz
Telefon 423. Biuro: Ogrodowa 23
Telegramy: „Fatedach"
Fabryka: Tuszewska Droga. 2322A

POMORSKIE ZAKŁADY CERAMICZNE

TOW. AKC.
(DAWNIEJ MAX FALCK i SKA)
w GRUDZIĄDZU

CEGIELNIA MECHANICZNA
FABRYKA DACHÓWEK

ROCZNA PRODUKCJA:
15 000 000 SZTUK

POLECAMY NATURALNO-CZERWONEGO KOLORU DACHÓWKĘ
KARPIOWĄ ŻŁOBIONĄ i RZYMSKĄ
zupełnie trwałą i odporną na wszelkie wpływy atmosferyczne oraz pierwszorzędną czerwoną cegłę maszynową, licówkę, dziurawkę i KOMINÓWKĘ różnych formatów.

Nowo podjęto produkcję dachówki holenderskiej z falcami, bardzo praktycznej i ekonomicznej. 2895

BANK LUDOWY

Tel. 421 — Sp. z odpowiedzialn. nieogr. Założony w roku 1890 — Tel. 421
GRUDZIĄDZ, ul. Józ. Wybickiego 21.

Załatwia zlecenia bankowe,
Przyjmuje wkładki oszczędn.
i oprocentowuje wedł. umowy

Zakupuje i sprzedaje
waluty zagraniczne, złote, srebrne i papierowe.

Udziela pożyczek:
na weksle — na podkład złota i srebra i w rachunku bieżącym

„**Dikas**" Sp. Akc.
Gdańsk-Wrzeszcz, Hauptstrasse 70 — tel. 419-30 i 415-16
Posadzki parkietowe .·. Okna .·. Drzw
Wewnętrzne urządzenia 2691A
Drewniane domy mieszkalne—pat. syst

Tania wyprzedaż sezonowa

Ceny zredukowane nie douwierzenia!

Towary białe

za mtr.

Płótno koszulowe 80 cm. szerok. . . 1.20	1.10
90 cm. szerok. . . 1.60	1.45
Madepolam 90 cm. szerok. . . 1.90	1.75
Ręcznikowe	0.90
Obrusowe 140 cm. szerok. . . .	3.00
Prześcieradłowe . .	2.60
Fartuchowe	1.25



Ubrania męskie po cenie **27.00**

Kołdry watowane własne wyroby po cenie	29.00
Pledy podr. welurowe . . . 29.00	16.50
Nakrycia plusz. w różnych kol. 39.00	29.00
Nakrycia na leżank. 150×300 . . . 59.00	39.00
Kapy na łóżka tjulowe podw.	39.00

Radzimy tę nadzwyczaj korzystną okazję wykorzystać.

Szmechel i Rozner Sp. Akc., Grudziądz
J. Wybickiego 2/4, tel. 160.

2961

„PRACA"

ZJEDNOCZONE PRZEDSIĘBIORSTWO INSTALACYJNE
Sp. z ogr. odp.
pod kierownictwem **inż. St. Małyszczyckiego i J. Szeuera**
BYDGOSZCZ, ul. Krasińskiego 14
Telefon 1043 — Adres telegr.: Praca Bydgoszcz

Specjalności: młyny samoczynne, śpichlerze samoprzewietrzające się z pneumatycznem przenoszeniem ziarna, oraz samoregulujące się turbiny wodne i wietrzne.

Zakres działalności: badania sytuacji miejscowej, porady praktyczne, pomiary siły wodnej, plany, kosztorysy i nadzór techniczny.

Dostawy na dogodnych warunkach
urządzeń maszynowych udoskonalonych systemów, zapewniających oszczędność siły mechanicznej i pracy rąk ludzkich. 2330A

FA VENETIA

specjalny skład konfitur, czekolady i cukierków

poleca w wielkim wyborze
konfitury, czekolady, cukierki
najwyborniejszych gatunków. Dla przybywających gości poleca **bombonjery** w najrozmaitszych gatunkach.

Właśc.: **W. BANASZAK**
2919] **Grudziądz,** ul. Mickiewicza 4, tel. 965

Zguby

26 czerwca **zginął** w okolicy Tuszewsk. Grobli **pies** foksteierrasy wiek 11 miesięcy. Biały z żółtemi plamami. Znalazcę proszę o dostarczenie na Tuszewską Groblę 46, I ptr., za sowitem wynagrodzeniem 2612

Mieszkania

Gustownie umebl. pokój
z światłem elektrycznem, łazienką z utrzymaniem lub bez, takowego do wynajęcia Słowackiego 4, I p.

DRUKUJCIE SAMI!!

Udoskonalone drukarnie różnych rozmiarów dla samodzielnego drukowania biurom, związkom, urzędom itp. poleca
Polsko-Czechosłowackie Two Handl. S. A.
Warszawa, Mazowiecka 10. Tel. 1-44
2970

Odpadki
szpagatu
kupuje w mniejszych i większych ilościach
Drukarnia Pomorska

Gust. umebl. pokój z elektr. światłem lepszemu panu natychm. do wynajęcia Nadgórna 43 prt. l. w pobliżu Forteczne

Pokój umebl. do wynajęcia Tuszewska Grobla 22, p.

Pokój umebl. do wynajęcia Mickiewicza 7, I piętro

Pokój umebl. z utrzymaniem do wynaj. Grobiowa 31, II ptr. p.

Wynajmę **pokój** inteligentn. panu na czas wystawy [illegible]

Pokój umebl. natychmiast albo od 15. 7. do wynajęcia Szula. ulica Mickiewicza nr. 21, II lewo.

Posady

Buchalter bilansista, współpracownik bankowy ma wolne godziny, ewentl. przyjmie posadę w handlu lub przemyśle. Of. do Gł. P. nr. 880p.

Szofer poszukuje posady. Oferty proszę piśmienne **B. Łucki,** M. Tarpno ulica Leśna nr. 4

Pomocnika **fryzjerskiego** młodszego poszukuje natychmiast **Fr. Gierz,** Małe Tarpno, p. Grudziądz

2 brukarzy mogą się pisemnie zgłosić **Dorowski, Działdowo** 2966

Sprzedaże

193 morgi przeważnie ziemia pszenna i buraczana sprzeda natychmiast **Wegner, Wiewiórki,** pow. Grudziądz 1016

Różne

Suknie plisuje i karbuje Aleks. Regent, krawiectwo, ul. Ogrodowa 5.

Schikanowskiego modnie urządzony fryzjerski salon dla pań i panów. Tanie dni dla wyrobów z włosów. Długa 14, obok Danziger

Leśniczówka Park Miejski

W cienistym ogrodzie codziennie

koncert artystyczny

W niedzielę i święta, wtorki i czwartki koncert orkiestry wojskowej 16 p. a. p. pod batutą kapelm. p. Szałkowskiego.

Wstęp wolny.

2407

KEFIR

wyrób własny poleca

Mleczarnia — Kawiarnia „Wanda" ulica Lipowa nr. 3

Cukiernia „Kalina"

Stara 11

poleca Szanownej Publiczności

swój solidny lokal

Pierwszorzędne wyroby cukiernicze z własnych pracowni

LODY « wszelkie zimne napoje itd.

2915

KURSY ZAWODOWE

przy Szkole Gospodarczej w Grudziądzu

przyjmują uczenice na

Kurs bieliźniarstwa

obejmujący naukę szycia i kroju bielizny dziecinnej, damskiej, męskiej i pościelowej. Hafty, mereżki i wszelkie techniki zdobienia bielizny. a także ogólnokształcące przedmioty teoretyczne.

Zgłoszenia i zapisy uczenic codziennie od 10 — 2-ej popoł. przyjmuje.

DYREKCJA

Szkoły Gospodarczej i Kursów Zawodowych
ul. Trynkowa 19, II piętro 2653



Maszyny rolnicze

wszelkiego rodzaju

nowe oraz dobrze wyremontowane

×

2893

Hodam & Ressler

Grudziądz (przy dworcu)

Cegielnia w Szlachcie pow. Starogardzki

uruchomiła swoją fabrykę i poleca 2709

CEGŁĘ BIAŁĄ

do wszelkiej budowy gospodarskiej i przemysłowej w najlepszej jakości i po najniższych cenach. Zgłosz. przyjmuje: **Antoni Brzoskowski, Czersk,** Kościuszki 1. albo Cegielnia Szlachta

Hurtowy handel masła Nordstern
I. Gusowski, Berlin, Magazinstr. 17
założ. 1886

jest stałym odbiorcą każdej ilości pierwszorzędnego masła,
płacąc natychmiast gotówką.

2937

Restauracja i Kawiarnia

WIELKOPOLANKA

Plac 23-go Stycznia 24. •• Telefon 150

Pierwszorzędny i najsolidniejszy lokal Grudziądza

Dwie olbrzymie sale

I. kawiarniana, II. restauracyjna

Prócz tego **oddzielne pokoje** sympatycznie urządzone, odłączone od całości lokalu, w których odbywają się na specjalne zamówienia wspólne przyjęcia dla większych i mniejszych towarzystw.

Koncerta pierwszorzędnych sił w Kawiarni od godz. 5½ popoł., w Restauracji od godz. 8 wiecz.

Występy sił artystycznych na czas Wystawy od 20-go czerwca w sali Restauracyjnej od g. 10 w.

Lokal otwarty do godz. 4 rano

2829 **St. Kowalczyk,** właściciel

Drogerja Medycynalna

W. Majewski

Telefon nr. 136 **GRUDZIADZ,** Mickiewicza 21

poleca stale:

farby 2917
lakiery
pokosty
oliwy do samochodów
benzynę
oliwy do maszyn
artykuły chirurgiczne
artykuły kosmetyczne itp.

Świece do komunii św. w wielkim wyborze



Reprezentant na Pomorze: 2887

Antoni Górski - Grudziądz - ul. Józ. Wybickiego 9 Telefon nr. 788

Za bezcen sprzedam natychmiast 2579

FUTRO MĘSKIE

prawie nowe (elki), kołnierz bobrowy. Czerwonodworna 19, mieszkanie nr. 8, od godziny 12 do 3

Restauracja

A. Czaplicki • Chełmińska 26 • Telef. 153
3 minuty od placu wystawowego

Lokal czysty i przyjemny
✦
Dobra kuchnia
✦
Rzetelna obsługa

2892



Obuwie bez Bersona jest rażącą wadą toalety

Niezawodnie uznacie człowieka głośno rozprawiającego w pokoju dla chorego, w kościele, czy też w teatrze za człowieka bez taktu. **Czy zastanowiliście się jednak, jak sami niemile** zwracacie na siebie uwagę głośnem **stąpaniem na obcasach skórzanych, lub jak sami irytujecie się** na takie hałaśliwe chodzenie innych? **Noście obcasy i zelówki gumowe „Berson",** żądajcie tego również od swego **otoczenia, a** zaoszczędzicie sobie i swym bliźnim **dużo przykrości.** Cichy chód nie jest jednakże **jedyną** korzyścią i celem **obcasów i zelówek gumowych „Berson".** „Berson" daje **przedewszystkiem** chód elastyczny i **sprężysty, szanujący nerwy i nie męczący nóg, nawet przy dłuższem chodzeniu.** Dalszą niedocenioną zaletą **jest duża oszczędność, jaką się uzyskuje przez noszenie obcasów i zelówek gumowych „Berson",** posiadających trzechkrotną trwałość **w porównaniu do skóry.** Nie zaniechajcie **zatem obuwia swego** bersonować t. j. zaopatrzyć w **obcasy i zelówki gumowe „Berson".** Bucik bez Bersona jest rzeczą niezupełną, podobnie jak koszula bez kołnierza.

BERSON

nosi się przyjemnie i jest tańszym i trwalszym od skóry.

Benzynę Oleje • Nafte

itp.

krajowe i oryginal. amerykańskie po cenach rafineryjnych w wszelkich ilościach beczkowo lub cysternowo poleca

»Pokona«

Tel. 16 i 365 Adr. tel. „Pokona"

Pom. Kons. Naft. Tow. z o. p.

GRUDZIĄDZ.

Oddział miejski ul. Strzelecka 19
Biura i składy Tusz. Grobla 66/68

Przedstawicielstwo i Składy Rafinerji

»GALICJA« SP. AKC. DROHOBYCZ

2568

Najlepsze Mydła Toaletowe

Pomerania

2922

POMORSKIE TOWARZYSTWO PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO „POMERANIA"

Kazimierz Wolski i Syn

w Grudziądzu (Pomorze)

Fabryka przetworów chemiczno-farmaceutycznych i kosmetycznych
Parowa fabryka mydeł przetłuszczonych toaletowych i leczniczych

---

Proszę żądać znaczków rabatowych!!!

Wielki obrót — mały zysk.

Nadzwyczaj korzystna Oferta wystawowa

Stary Tczewski najwyborniejszy w z. wyp. win. 1/1 but.	3⁵⁰ zł
Czysta 40 procent 3/4 litra	2⁵⁵ „
Ia mydło twarde 900 gram. kawałek	1³⁰ „
Ia mydło twarde 200 gram. kawałek	0²⁸ „
Białe mydło domowe fabr. gdański, 250 gram.	0⁴⁰ „

Największy wybór proszków mydlanych, mydeł twardych, szarych i toaletowych.

Prawdziwy proszek mydl. Henkla „PERSIL" i „DIXIN"

Konserwy owocowe i jarzynowe w olbrzymim wyborze, dopóki zapas starczy, po cenach fabrycznych.

Skóra i nawskroś rzetelna obsługa.

2912

F. Dumont

Telefon 133. **Grudziądz,** Pańska 17.

Przy zakupnie ponad 1 zł udzielam rabatu!

Venzke & Duday, Grudziądz

Fabryka i biura przy dworcu kolejowym. — Telefon 88

Fabryka papy dachowej

Destylacja smoły — **Materjały budowlane**

Polecamy pod przystępnemi warunkami:

Tekturę asfaltową	Dziegieć	Wapno w kawałkach
Asfaltową tekturę izol	Olej motorowy	Trzcina do sufitów
Smołę węglową dest.	Naftalina	Cegły ogniotrwałe
Asfaltowy lepnik dest.	Cement portlandzki	Płyty posadzkowe glazurowane
Karbolineum czysty olej	Gips sztukatorski i murarski	Żłoby glinkowe glaz.
Wytw. oliwy		

Stemple-Druki gust. spiesznie
Wł. Kulerski
Grudziądz, Pańska 19
Księgarnia
Materiały piśmienne

Sprzedaże

Samochód

6/18 Hansa

na cztery osoby, dopuszczony do jazdy, w bardzo dobrym stanie do nabycia. Wiadomość:

Karl Domke
fabryka wozów
Grudziądz. 2900

Motocykl „Indjan"

9 koni, krótki czas używany, korzystnie do sprzedania w godz. od 1—3. **A. Wasielewski** Młyńska 4 |2932

ŁAŃCUT
LIKIERY

Fabryki Alfreda Hr. Potockiego Małopolska.

Generalny zastępca: JAN HELLEBRAND
Toruń, ul. Mostowa — Tel. 144 (2739

Tegoroczna

wyprzedaż sezonowa

rozpocznie się z dniem 1-go lipca rb.

Ubierane kapelusze damskie

bez względu na cenę fabrykacji **po znacznie zniżonej cenie.**

Zadatkowane kapelusze rezerwuje się do 5-go lipca.

Jacob Liebert, Grudziądz.

2941

L. Edmund Hanczewski

Drogerja pod Orłem

Toruńska nr. 10. — GRUDZIĄDZ — Telefon nr. 673

Magazyny przy Tuszewskiej Grobli nr. 3-7

poleca:

artykuły drogeryjne, farmaceutyczne, chemikalja, perfumy krajowe i zagraniczne, wody kolońskie, artykuły techniczne, farby, pokosty, lakiery, pędzle, szczotki wszelkiego rodzaju, artykuły gumowe, mączkę Nestlego i Homosan, środki odżywcze dla dzieci i rekonwalescentów

Specjalność: oliwy automobilowe oraz lekkie benzyny i nafty z Rafinerji Vacuum Oil Company w oryginalnem opakowaniu.